

ZE WZGÓRZA

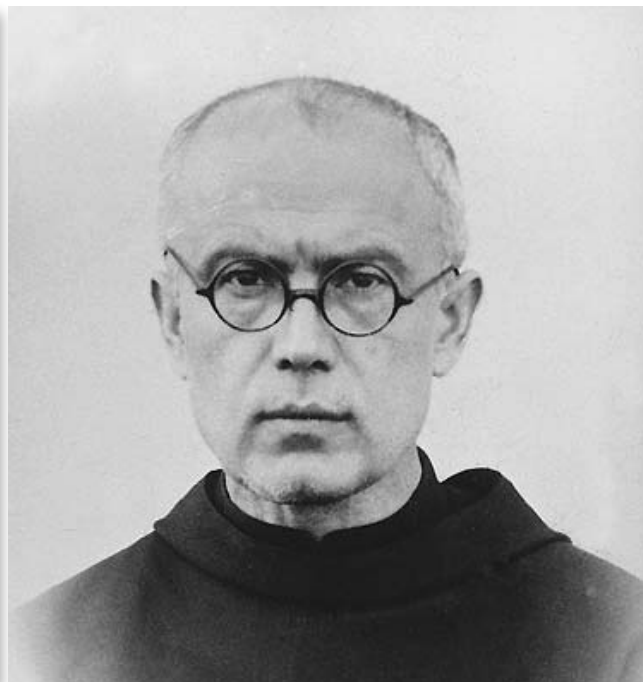
ISSN 1505 - 947 X

Pismo Parafii św. Antoniego
GDYNIA Wzgórze św. Maksymiliana

nr 170 **WRZESIEŃ - LISTOPAD 2010**

www.gdynia.franciszkanie.pl

Święty Maksymilianie,
apostole prasy katolickiej,
pragnący zjednoczenia w Kościele
wszystkich wyznawców Chrystusa,
módl się za nami!



KALENDARIUM

25 września

* na Kalwarii Paclawskiej pierwsze śluby zakonne złożył nasz parafianin, br. Sebastian Lipka

27 września

* imieniny o. Mateusza i o. Michała

1 października

* spotkanie redakcji!



5 października

* naszą wspólnotę klaszorną odwiedził o. Piotr Bujnowski OFM Conv, misionarz z Tanzanii



7 października

* w święto Królowej Różańca Św. jak co roku, podczas uroczystej Mszy Świętej O godz. 18-tej, przyjęto do wspólnoty Żywego Różańca, pięciu nowych członków.

9 października

* w Ostródzie odbyło się święto Prowincji św. Maksymiliana. Naszą wspólnotę reprezentował prawie cały klasztor

* Sobotnia Szkółka Katechetyczna im. Bł. Marii od Pana Jezusa Dobrego Pasterza oraz Wspólnota dla Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa Króla królów i Pana Panów zorganizowały pielgrzymkę do Pelplina. Podziwiano przepiękną katedrę oraz zabytkowe rzeźby w Muzeum Diecezjalnym. W drodze powrotnej w starym kościele w Trąbkach Wielkich oddano cześć Najświętszej Marii Pannie Wniebowziętej w jej wizerunku z XVII wieku oraz małemu Jezusowi trzymającemu w ręce królewskie insygnia.



11 października

* uruchomiona została nowa strona parafialna

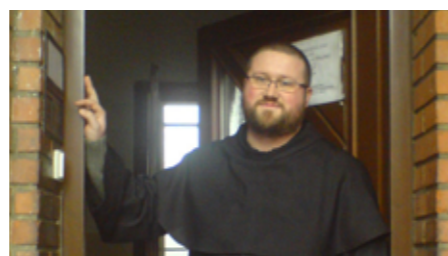
16 października

* Wieczór papieski z udziałem aktorki, p. Nelli Sozańskiej-Przyboś i franciszkańskiego zespołu Taukers



17 października

* przez całą niedzielę kazania głosił o. Michał Nowak, Asystent d/s Powołań



18 października

* imieniny br. Łukasza
* spotkanie redakcji

20 października

* z inicjatywy PO Akcji Katolickiej przy naszej parafii, upamiętniono ofiary katastrofy smoleńskiej, poprzez umieszczenie i uroczyste poświęcenie pamiątkowej tabliczki na Krzyżu Katyńskim na cmentarzu witomińskim.

27 października

* V Asyż w Gdańsku. Naszą wspólnotę reprezentował o. Mateusz



28 października

* 73 urodziny o. Jacka Kamzeli

1 listopada

* Wszystkich Świętych - procesja na cmentarzu witomińskim, której w tym roku przewodniczył ks. bp Ryszard Kasyna

* Litania Miast

Drodzy Parafianie i wszyscy uczęszczający do naszego kościoła i Sanktuarium!



Rozpoczynamy nowy rok pracy duszpasterskiej, a niebawem od pierwszej niedzieli Adwentu nowy rok liturgiczny. Poi wakacjach również i w naszej wspólnocie klasztornej i parafialnej nastąpiły zmiany. Pożegnaliśmy o. Kazimierza Trzcńskiego, który rozpoczął pracę w Gdańsku i o. Pawła Kaczmarek, który został skierowany do pracy w klasztorze w Kołobrzegu. Z całego serca wyrażam im wdzięczność za posługę, którą spełniali w naszej parafii. Powitaliśmy jednocześnie nowych ojców: o. Władysława Kowalskiego, który przyszedł do nas z klasztoru w Kołobrzegu, będzie się zajmował m.in. duszpasterstwem niewidomych i Franciszkańskim SOS; o. Mateusza Stachowskiego z klasztoru w Gnieźnie, który zajmie się FCK Gdynia, stroną internetową naszej parafii oraz redakcją „Ze Wzgórza”, a także o. Jacka Błaszczaka z WSD z Łodzi, który został wikariuszem parafii i katechetą w III LO oraz odpowiedzialnym za duszpasterstwo głuchoniemych, Odnowę w Duchu Świętym przygotowanie młodzieży do sakramentu Bierzmowania oraz przeznaczeni.pl. Życzę w imieniu nas wszystkim nowym Ojcom Bożego błogosławieństwa oraz wiele sił duchowych w pracy duszpasterskiej.

Jak już zauważyliście udało się nam w wakacje wykonać całość nowych ławek w kościele górnym. Stare ławki przekazaliśmy do kościoła pw. św. Franciszka w Ostródzie oraz do kościoła pw. św. O. Pio w Gdańsku. Z całego serca dziękuję za ofiary złożone na nowe ławki i jeszcze ośmielam się o nie prosić. Dziękuję Wspólnocie Żywego Różańca za ufundowanie pięknych siedmiu klęczników i czterech krzesel do kościoła górnego. Są naprawdę

pięknie wykonane.

Z pewnością również zauważyliście, że w miesiącach wakacyjnych odbyła się renowacja ławkami słynącego Obrazu MB Niepokalanej Królowej Polski i Świata. Pragnę podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do dzieła renowacji, a szczególnie pani konserwator. Możemy na nowo podziwiać piękno Obrazu namalowanego przed pięćdziesięciu laty. Pragniemy na jubileusz Obrazu, który odbędzie się w przyszłym roku, ufundować ołtarz aby Obraz mógł znajdować się w jeszcze godniejszym miejscu.

Udało się nam również pozyskać fundusze i wyremontować dach nad starą częścią klasztoru.

W dniu 14 sierpnia rozpoczęliśmy Rok Kolbiański upamiętniający 70. rocznicę męczeńskiej śmierci św. Maksymiliana, który zakończy się 14 sierpnia 2011 roku. Zachęcam do odwiedzenia sanktuarium. W dniach 27 i 28 listopada tego roku odbędzie się w naszym Sanktuarium i parafii Zjazd Rycerstwa Niepokalanej Polski Północnej. Cieszymy się ogromnie z tego, iż Senat RP ogłosił rok 2011 Rokiem św. Maksymiliana.

W dniu 13 listopada Chór „Symfonia” obchodzić będzie Jubileusz 80. lecia istnienia. Zapraszam na Mszę św. dziękczynną w tym dniu o godz. 18.00, a Jubilatowi życzymy dalszego rozwoju.

Drodzy parafianie i Sympatycy niech Chrystus Król błogosławi nam wszystkim, a Niepokalana Matka wyprasza potrzebne łaski.

Wasz proboszcz
o. Jan



Od 8 XI 2010 r.
br. Łukasz Staniszewski,
zakrystianin,
rozpoczyna roznoszenie
opłatków na stół wigilijny.

w NUMERZE...

ASYŻ W GDAŃSKU.....	4
ŚW. S. FAUSTYNA KOWALSKA.....	5
AKCJA KATOLICKA.....	6
ZNANI FRANCISZKANIE.....	6
NOWI OJCOWIE.....	7
PAMIĘĆ O ZMARŁYCH.....	8
ŚWIĘTOPEŁK WIELKI.....	9
RYCERZ MARYI.....	10
święcenia kapłańskie	
FATIMA.....	11
RÓŻANIEC.....	12
SZLACHTA POLSKA.....	13
Radziwiłłowie w służbie Kościoła	
CHÓR „SYMFONIA”.....	14
80-lecie Chóru	
DROGI PRZYJACIELU.....	16
Droga do koronacji wizerunku Matki Bożej z Orlem	
ROK KOLBIAŃSKI.....	17
LIST.....	18
ODPUST.....	20
w naszej Parafii	
WYWYŻSZAJMY GO.....	21
PLYTO TECZKA.....	22
DLA DZIECI.....	23
MÓW PANIE.....	24
sigla biblijne	
WYPISY Z KANCELARII PARAFIALNEJ.....	26
INFORMATOR PARAFIALNY.....	28

Asyż w Gdańsku

Jednym z najważniejszych darów, jakie daje nam Bóg, jest pokój. Boży pokój nie pochodzi jednak z tego świata, ale przynosi go Książę Pokoju, Syn Boży, Chrystus. Skoro zatem jest to dar Boga, winniśmy o niego prosić. Dlatego właśnie, już po raz piąty, w gdańskim kościele franciszkanów, zebrał się wyznawcy trzech religii monoteistycznych, by modlić się w intencji pokoju. Nic dziwnego, że to właśnie franciszkanie są organizatorami i gospodarzami tego niezwykłego spotkania. To przecież św. Franciszek był heroldem pokoju; jego serce było wypełnione tym darem i sam – poprzez swe życie i słowa – starał się zaprowadzać pokój tam, gdzie Bóg go postawił. Ostatecznie św. Franciszek stał się doskonałym narzędziem Bożego pokoju. Jego duchowi synowie starają się iść drogą, którą kroczył Biedaczyna z Asyżu. Także Jan Paweł II, niezwykle Papież, zapatrzonej w przykład franciszkanów, 24 lata temu zaprosił do Asyżu, serca i kolebki franciszkanizmu, przedstawicieli wielkich religii, by wraz z nimi modlić się o pokój dla świata.

Te dwa przykłady-wezwania stały się zachętą dla franciszkanów z Prowincji św. Maksymiliana, by pięć lat temu zorganizować podobną modlitwę w Gdańsku.

27 października 2010 r. na dziedzińcu kościoła Świętej Trójcy zebrał się zatem chrześcijanie, wyznawcy judaizmu i muzułmanie, by wołać o pokój.

Współorganizator spotkania Dom Pojednania i Spotkań im. św. Maksymiliana w Gdańsku, którego dyrektorem jest franciszkanin, o. Roman Ziola, na kilka dni przed samym Asyżem w Gdańsku, przeprowadził kilka projektów mających przygotować do tej ważnej modlitwy o pokój i pojednanie. I tak w Domu św. Maksymiliana odbyło się spotkanie młodzieży z czterech krajów (Polski, Niemiec, Turcji i Ukrainy), która – pochodząc z różnych kultur i wyznając różne religie – rozmawiała wspólnie o prawach człowieka na wojnie. 26 października, w II Liceum Ogólnokształcącym w Gdańsku odbyło się spotkanie z uczniami klas drugich mające przybliżyć trzy religie monoteistyczne, a także zagadnienie solidarności. W dniach poprzedzających spotkanie Asyż w Gdańsku, przy klasztorze gdańskich franciszkanów wyłożony został specjalny zwój, na którym każdy mógł wpisać swą intencję dotyczącą pojednania. Ta swoista „wyspa pojednania” spotkała się z wielkim zainteresowaniem. Już pierwszego dnia rano u franciszkanów pojawił się prezydent Gdańska, Paweł Adamowicz, który pozostawił wpis: „Pojednanie pod-



stawą pokoju między narodami i ciągłego rozwoju każdego narodu”. Przez kilka dni zwój zapełniał się intencjami. „We wszystkich intencjach będziemy modlić się w czasie wieczornych Eucharystii” – zapewnił o. Roman.

Wreszcie popołudniu, 27 października, rozpoczęło się spotkanie. Pod specjalnym namiotem, na dziedzińcu franciszkańskiego kościoła – jako preludeum – zabrzmiały franciszkańskie dźwięki. A to za sprawą zespołu Taukers, który kilkakrotnie występował już w kościele Świętej Trójcy. Młodzież wraz z o. Mateuszem Stachowskim zagrała kilka utworów przybliżających postać św. Franciszka. Po Taukersach muzyczną pałeczkę przejął Piotr Baron Quintet i na spotkaniu rozbrzmiał jazz. O. Tomasz Jank, Rektor kościoła Świętej Trójcy, powitał zebranych gości. W tym zaproszenie na roku Asyż w Gdańsku przyjęli: ks. bp Ryszard Kasyna (reprezentujący Kościół katolicki), o. Doroteusz Józwik (Polski Autokefaliczny Kościół prawosławny), ks. Rafał Michalak (Kościół polskokatolicki), Jakub Szadaj i Jakub Skrzypczak (judaizm), Hani Hraish (islam). Wraz z duchownymi modlił się także prezydent Gdańska, Paweł Adamowicz. Franciszkańską Prowincję Braci Mniejszych Konwentualnych reprezento-

wał o. Piotr Pliszka, przełożony gdańskiego konwentu.

Po powitaniach rozpoczęła się najważniejsza część spotkania – modlitwa. Duchowni po kolei wznosili prośbę o pokój na świecie, ale przede wszystkim w naszych sercach. Chrześcijanie, żydzi i muzułmanie modlili się w tradycyjny dla siebie sposób, a zebrani włączali się w to wołanie o pokój.

Po modlitwie o. Roman Ziola opowiedział o symbolu tegorocznego spotkania. Został nim gładki, biały kamień, na którym narysowane zostało logo spotkania i napis: Asyż w Gdańsku 2010. Kamienie, które specjalnie na tę okazję zostały przywiezione z Asyżu mają – jak mówił o. Roman – specjalne znaczenie w każdej z religii. Z pewnością nie mają być używane do rzucania, ale do budowania fundamentu. Dla chrześcijan biały kamień, o którym wspomina Apokalipsa, ma swe specjalne znaczenie.

Zaproszonym gościom kamienie wręczył o. Piotr Pliszka, a o. Roman przedstawił zebrany inne charakterystyczne elementy tegorocznego spotkania: lampę oliwną, którą w ubiegłym roku przekazał franciszkańskim prowincjom w Polsce Minister Generalny franciszkanów, o. Marco Tasca; piękną ikonę św. Franciszka oraz drzewko oliwne, przywiezione z Włoch.

Po o. Romanie głos zabrał pan Paweł Adamowicz. Wówczas rozpoczęła się druga część spotkania czyli Marsz Pokoju. Uczestnicy, z flagami i transparentami, wyszli na ulice Gdańska, by w ten sposób ukazać publicznie swą troskę o pokój. Niesione przez niech światło jaśniało zapadającym powoli zmroku.

Marsz Pokoju przeszedł do Dworu Artusa i tu odbyła się trzecia część Asyżu w Gdańsku: Forum Jedności. Przewodniczył mu Adam Hlebowicz, dyrektor Radia Plus. W rozmowie udział wzięli: o. Roman Ziola, Jakub Skrzypczak oraz Hani Hraish. Rozmawiano na temat solidarności. Duchowni



o. Mateusz

Św. s. Faustyna Kowalska – Sekretarka i Apostołka Bożego Miłosierdzia

W chwili, gdy 5 października 1938 roku cichutko umierała dla świata, a rodziła się dla Nieba, nikomu nie śniło się nawet, że to za jej przyczyną cały świat zauważy wreszcie i pozna, jak potężne jest Boże Miłosierdzie. I że dzięki jej osobistym mistycznym spotkaniom-rozmowom z Panem Jezusem, i temu co zapisała w swoim Dzienniczku, zacznie szerzyć się kult Bożego Miłosierdzia po całej ziemi. Osobą tą jest nasza Rodaczka św. s. Faustyna Kowalska. „Sekretarka i Apostołka Bożego Miłosierdzia” – jak nazwał ją Sam Pan Jezus. Niezwykle skromna i pokorna, przepelniona wielką miłością do ludzi, zakonnicą ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. To właśnie jej powierzył Jezus bardzo ważną i odpowiedzialną misję. Polecił by zanosła całemu światu Jego największe orędzie. Orędzie o Bożym Miłosierdziu, którym pragnie On objąć całą ludzkość. Swoje mistyczne przeżycia, relacje rozmów duszy z Jezusem z Jego polecenia i za namową spowiednika bł. ks. Michała Sopočki, spisała w „Dzienniczku”. Pod koniec Zeszytu piątego zanotowała słowa Jezusa: „**W Starym Zakonie wysyłałem proroków do ludu swego z gromami. Dziś wysyłam ciebie do całej ludzkości z moim miłosierdziem. Nie chcę karać zbolęłej ludzkości, ale pragnę ją uleczyć, przytulając do swego miłosierdnego Serca**” (Dz.1588). Na początku zaś szóstego: „**Jesteś sekretarką mojego miłosierdzia; wybrałem cię na ten urząd w tym i przyszłym życiu.**” (Dz. 1605) Pan Jezus żądając od św. siostry Faustyny, aby wszystkie wolne chwile swego życia poświęciła szerzeniu Jego Miłosierdzia, wyjaśnił dlaczego tak ma czynić: „**abyś dawała duszom poznać moje wielkie miłosierdzie, jakie mam dla nich, i zachęcała je do ufności w przepaść mojego miłosierdzia**” (Dz. 1567).

Aby zaś zachęcić wszystkich do modlitwy, tak pisze w swoim dzienniczku: „**Modlitwa. Dusza zbroi się przez modlitwę do walki wszelakiej. W jakimkolwiek dusza jest stanie, powinna się modlić. Musi się modlić dusza czysta i piękna, bo inaczej utraciłaby swą piękność;**

modlić się musi dusza dążąca do tej czystości, bo inaczej nie doszłaby do niej; modlić się musi dusza dopiero co nawrócona, bo inaczej upadłaby z powrotem; modlić się musi dusza grzeszna, pogrążona w grzechach, aby mogła powstać. I nie ma duszy, która by nie była obowiązana do modlitwy, bo wszelka łaska spływa przez modlitwę.” (Dz. 146). Uczmy się od tej wielkiej mistyczki, która dzięki głębokiemu życiu modlitwy doszła do kontemplacyjnego poznania Boga i Jego tajemnic. I nie strzegła ich zazdrośnie tylko dla siebie, ale przekazała je nam, abyśmy i my mogli dostąpić i poznać największy przymiot Boga, jakim jest Jego Miłosierdzie.

To dzięki niej możemy także spoglądać w miłosierne oczy Jezusa, w wizerunku, namalowanym zgodnie z jej widzeniem Zmartwychwstałego Syna Bożego, odmawiając codziennie o godzinie 15:00 Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Również jej, ale i słudze Bożemu, umiłowanemu naszemu papieżowi, Janowi Pawłowi Wielkiemu, który je ustanowił, cały świat zawdzięcza Święto Miłosierdzia Bożego, przypadające w pierwszą niedzielę po Zmartwychwstaniu Pańskim. Od początku świata Bóg uczy swoje stworzenia miłości, bo sam jest Miłością i stworzył świat i nas ze swej absolutnej Miłości. Dlatego też najważniejsze i obowiązujące wszystkich jeszcze przed Dekalogiem jest przykazanie miłości, obejmujące nierozdzielnie Boga i człowieka: *Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego* (Łk 10,27; por. Pwt 6,5; Kpł 19,18). I to Bóg sam wychodzi z inicjatywą, chce nieustannie obdarowywać nas swoim niezmiernym miłosierdziem. Zaczął od przysłania na ziemię kiedy nastąpiła pełnia czasów Swego Syna - Jezusa Chrystusa, żeby odkupił nasze winy. A On, po wypełnieniu już woli Ojca, nadal przysyła nam swoich wybrańców. Właśnie św. s. Faustyna „zasiada” w gronie Chrystusowych wybrańców. Swoją misję wypełniła do

dzielili się swymi osobistymi doświadczeniami, a także ukazywali jak solidarność spostrzegana jest i praktykowana wśród wyznawców ich religii. Słuchacze gromkami brawami nagradzali wypowiedzi, które pozwalały poszerzać horyzonty patrzenia na inne religie. Na zakończenie na wszystkich uczestników czekał ciepły posiłek, który w pięknym wnętrzu Dworu Artusa był miłym akcentem kończącym tegoroczny Asyż w Gdańsku.

AKCJA KATOLICKA

Nasz parafialny oddział Akcji Katolickiej działa od kilkunastu lat i może pochwalić się sporymi osiągnięciami, z których najbardziej widoczny to iluminacja naszego kościoła. Od początku projekt ten nastroczał sporo trudności, o. Józef, proboszcz, wiele razy wspominał z ambony o postępie przygotowań i realizacji tego zadania. Dzięki operatywności ówczesnej

pani Prezes AK oświetlenie doszło do skutku i cieszymy się nim nadal.

Akcja nadal działa i w niedzielę 10 października, w 28. rocznicę kanonizacji o. Maximiliana Kolbe nasi Członkowie zbierali do specjalnie przygotowanych puszek ofiary na rzecz zdolnej młodzieży z ubogich rodzin, którą Jan Paweł II wziął pod swoją opiekę. Staraliśmy się wypełnić plan Dzieła III Tysiąclecia z troską licząc na hojność naszych Parafian, aby jak największą liczbę zdolnych młodych ludzi mogło pracować dla dobra Polski.

Barbara Thun



ZNANI FRANCISZKANIE

Oto kilka wypowiedzi oraz fragmentów książki o. Andrzeja Klimuszki "Szukajmy szczęścia w przyrodzie", by przekonać się, jak trzeźwo patrzył na otaczającą go rzeczywistość, z jaką jasnością widział współczesne problemy, z którymi zresztą borykamy się i my, zatem rady franciszkanina z Elbląga mogą być pomocne i dla nas...

"Czy te fantastyczne zdobycze techniki przyniosły ludzkości upragnione szczęście? Człowiek współczesny zupełnie się zagubił. Zatracił swoje wewnętrzne "ja", pogubił harmonię swego ducha, okaleczył swoją osobowość, stał się niewolniczą częścią składową mechanizmów materii. Codziennie obracamy się w szarzyźnie, jednostajności, monotonii. To wszystko zżera człowieka psychicznie i fizycznie" – 61

"Paradoksy dzisiejszej cywilizacji pogmatwały wszelkie naturalne prawa ludzkiego życia. Społeczność ludzka zamieniła się w zagęszczony tłum, którym jednostka została przygnieciona. Brak sprzyjających warunków dla indywidualnego rozwoju doprowadza w konsekwencji do zaniku wielu cech osobowości. Środek masowego przekazu – radio, telewizja, prasa, widowiska – narzucają jednostce gotowe myśli, idee, dążenia. Zmuszają ją do życia w myśl narzuconych schematów, według jednego, wspólnego modelu. Człowiek oszalał się hałasem i koniecznością pośpiechu. Nieustannym rozwojem technicznym pędzą się go w dal, ku niewiedomemu. Dramatyczną sytuację pogłębia jeszcze powszechna epidemia pijaństwa. Następstwem jej jest brutalność, rozwydrzenie, zanik kultury życia codziennego. A więc tłum staje się zmorą dla jednostki. Człowiek więc (...) musi się wyrwać z jarmarcznego zgiełku życia i ukryć w zbawczej samotności. Istnieje bowiem samotność twórcza, dobrowolnie obrana, czasowa, odradzająca. W takiej samotności dojrzewali najwięksi geniusze ducha, rodziły się najwspa-

nialsze arcydzieła sztuki, literatury czy filozofii. Taka samotność jest spokojną przystanią dla rozbitków na morzu dzisiejszego świata. Nam jednak nie chodzi o geniuszów, lecz o każdego z nas. Jesteśmy wszyscy do cna umęczeni gonitwą i przymusowym pośpiechem dzisiejszego życia. Ale gdzie można znaleźć ciche ustroenie i kojącą samotność? Wszak cały świat stał się ciasny i przesiąknięty hałasem. Pozostała na szczęście jeszcze jedna przyjacielska przystań, to jest przyroda".

"Ochrona człowieka musi się rozpocząć od momentu, kiedy on jeszcze znajduje się w stanie embrionalnym w łonie matki, aż do jego urodzenia. Ten okres życia człowieka jest bodajże najważniejszy, bo warunkuje stan zdrowia organizmu na całe późniejsze życie".

"Miłość małżeńska jest najskuteczniejszą psychoterapią dla dzisiejszego człowieka umęczonego tempem życia. (...) Małżeństwo uczuciowo zharmonizowane jest nie tylko lecznicą dla ciała i psychiki, lecz nadto szkołą kształcenia charakteru i całej osobowości małżonków".

o. Andrzej Klimuszko był także patriotą. Wskazują na to jasno jego wypowiedzi dotyczące Ojczyzny (czy to zapisane, czy wypowiedziane i spisane przez innych):

"Jeśli chodzi o nasz naród, to mogę nadmienić, że gdybym miał żyć jeszcze 50 lat i miał do wyboru stały pobyt dla siebie w dowolnym kraju na świecie, wybrałbym bez wahania jedynie Polskę, pomimo jej nieszczyśliwego położenia geograficznego. Nad Polską nie widzę bowiem ciężkich chmur, lecz promienne blaski przyszłości".

"Polska będzie źródłem nowego prawa na świecie, a kraj ten zostanie tak uhonorowany wysoko, jak żaden w Europie. Będzie jakaś wojna w Europie, ale to nie przejdzie przez teren Polski. Czechosłowacja połączy swój byt narodowy z Niemcami w ramach tej samej państwowej federacji, a Rosja sowiecka

rozpadnie się. Na wschodniej granicy będzie silne państwo ukraińskie. (...) Polscy będą się kłaniać narody Europy. Widzę mapę Europy, widzę orła polskiego w koronie. Polska jaśnieje jak słońce i blask ten pada naokoło. Do nas będą przyjeżdżać inni, aby żyć tutaj i szczyścić się tym".

"Najbliższe lata niebezpieczne i krytyczne. Polska je przeżyje. Jedynie grozi klęska głodu. Kraj ten oczekują lata świetności. Jest to szczęśliwe miejsce. Gdybym miał się drugi raz urodzić, chciałbym przyjść na świat tylko w Polsce. Niech Polacy z całego świata wracają nad Wisłę, tu im się nic nie stanie".

Dziś, w dobie masowych wyjazdów z Polski "za chlebem" słowa te mogą wydawać się nietrafione. Miejmy jednak nadzieję, że z czasem i ta wizja wypełni się...

Warto wspomnieć jeszcze o wyborach papieża po śmierci Jana Pawła I. Tak wspomina o. Lucjusz:

"Już papież wybrany, siedzimy w refektarzu w wesołych nastrojach, tylko Klimuszko smutny. – Po co go wybrali, on będzie krótko żył i nic nie zrobi. – Eee – mówimy – co gadasz, chłop jak dąb. Na to on swoje: – No, ja tak to widzę".

Nadszedł koniec września, trzydziesty siódmy dzień pontyfikatu Jana Pawła I. Byliśmy wtedy obaj w Splicie. Po rannej Mszy, w drodze na śniadanie podchodzi do nas gwardian tego klasztoru i powiada – Papa mortuus. Stanęliśmy chwilę. W milczeniu idziemy alejką ogrodową. Klimuszko złapał się za głowę i mówi: – Boję się Klimuszki..."

O. Andrzej tak mówił o papieżu-Polaku: "Będzie jednym z największych papieży. Od niego nastanie nowa era Kościoła. Cały świat zadziwi. Od niego będzie się liczyć nowa epoka Kościoła i Polski. Imię Polski rozślawi po wszystkich krajach ziemi. Inne narody będą się uczyć naszej historii i języka. Dla Kościoła jego panowanie będzie bardzo pomyślne".

Wybrała:
Barbara Kunikowska-Popiel

Witamy nowych ojców w naszej wspólnocie św. Antoniego



o. Jacek Błaszczuk – przybywa do nas z Łodzi – Łagiewnik, gdzie w tym roku ukończył studia w Wyższym Seminarium Duchownym OO. Franciszkanów i przyjął Sakrament Święceń Kapłańskich w dniu 22 maja 2010 roku, poprzedzony praktyką diakońską w Walldürn w Niemczech. Szafrzem Sakramentu święceń był J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Łódzki Władysław Ziółek. Pochodzi z Sypniewa, malowniczej wsi w województwie wielkopolskim (diecezja koszalińsko-kołobrzeska), a urodził się w Wałczu. Do Zakonu Braci Mniejszych Konwentalnych wstąpił w 2001 roku, rozpoczynając postulat w Ostródzie. Jak większość jego współbraci do zakonu franciszkańskiego pociągnęła go postać św. Franciszka – osoby, która prezentuje odmienny wzorzec świętego. O św. Franciszku mówi, że to człowiek prostolinijny, szlachetny, skromny, zaprzyjaźniony z ludźmi, ze wszelkim stworzeniem, człowiek, który umiał cieszyć się z tego, co dawalo mu życie i dzielić się tym z innymi. Wielki to Święty, ponieważ zawsze był przepełniony ewangeliczną zasadą ubóstwa oraz miłosierdzia,



o. Mateusz Stachowski – przyszedł do nas z Gniezna, a pochodzi z Poznania. Do zakonu św. Franciszka wstąpił 1 sierpnia 1993 roku. Uważa, że Pan Bóg – jak w wielu przypadkach, posłużył się ludźmi, starszymi braćmi, którzy (może nawet nieświadomie) stali się dla niego przykładem poświęcenia się Panu Bogu i człowiekowi w zakonie. Ich przykład był na tyle mocny, że zapalił w nim pragnienie pójścia tą drogą. Sakrament święceń otrzymał w Gdyni, w naszym kościele św. Antoniego w dniu 26 maja 2001 roku z rąk ówczesnego ordynariusza, metropolity gdańskiego, J. E. Ks. Arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego. Zainteresowań ma bardzo dużo, chyba nawet



o. Władysław Kowalski – ostatnio pracował, posługując jako kapłan i zakonnik w naszej franciszkańskiej palcówce w Kołobrzegu. Pochodzi z województwa kujawsko – pomorskiego, a do Zakonu Franciszkanów Konwentalnych wstąpił w 1987 roku. Zanim to nastąpiło, odbył rekolekcje franciszkańskie, dzięki którym odkrył w sobie powołanie do zakonu i kapłaństwa.

Po ukończeniu Wyższego Seminarium Duchownego OO. Franciszkanów w Łodzi – Łagiewnikach przyjął Sakrament Święceń Kapłańskich w dniu 23maja1993 roku w

braterstwa i pomocy potrzebującym. I to urzekło oraz popchnęło naszego Ojca w stronę furty franciszkańskiej. Jego hobby wiąże się z wykształceniem. Jest filologiem – sławistą (specjalizacja literaturoznawstwo i translatoryka) oraz teologiem – zatem zainteresowania oscylują wokół literatury (bardzo dużo czyta), kultury wschodnio i południowosłowiańskiej, a także wokół teologii prawosławnej. Ponadto interesuje się współczesną kulturą żydowską, a w wolnym czasie słucha dużo muzyki, ostatnio zasłuchuje się we współczesnej muzyce hebrajskiej i arabskiej. To zamiłowanie do muzyki wyniósł z domu; muzyka towarzyszyła mu od najmłodszych lat, dzięki swojemu tacie – pasjonatowi muzycznemu. Lubi też klasyczny teatr, operę i balet. W naszej wspólnocie jest wikariuszem parafii, duszpasterzem Odnowy w Duchu Świętym i Głuchoniemych, lokalnym duszpasterzem „Przeznaczeni.pl”, katechetą w III Liceum Ogólnokształcącym, oraz odpowiedzialny jest za przygotowanie młodzieży do Sakramentu Bierzmowania.

za dużo..., a te najważniejsze to muzyka, literatura (szczególnie poezja), fotografia, multimedia (mówiąc precyzyjniej, wykorzystanie różnych technik w służbie Kościołowi). W wolnych chwilach lubi pójść na spacer z aparatem, pograć na gitarze i pośpiewać. Do Gdyni został oddelegowany przez o. Prowincjała do działalności związanej z mediami w ramach naszej prowincji (strony internetowe, platforma Franciszkanie TV, działalność z Wyspą św. Franciszka). W naszej wspólnocie parafialnej zajmuje się pismem „Ze Wzgórze” i stroną internetową parafii oraz jest animatorem Franciszkańskiego Centrum Kultury.

Koszalinie, z rąk Księdza Biskupa Czesława Domina. Jego zainteresowania głównie skupiają się na sprawach technicznych, związanych z wszelkiego rodzaju pojawiającymi się nowościami oraz ich wdrażaniem do codziennego życia. W gdyńskiej parafii oprócz posługi kapłańskiej i zakonnej jest duszpasterzem Chorych i Niewidomych oraz opiekunem Franciszkańskiego SOS.

Przygotował: Jerzy Chmara

Listopad – szczególny miesiąc pamięci o Zmarłych

I znowu mamy listopad. Jedyny taki w skali całego roku szczególny miesiąc w naszym życiu. Kiedy to częściej, niż zwykle rozmyślamy nad sensem życia. I jakoś tak wyraźniej, niż na co dzień, dociera do nas myśl o umieraniu. Pochylamy się nad istotą śmierci tak w myślach, jak i dosłownie. Przy mogiłach tych, którzy wyprzedzili już nas w drodze do Domu Ojca. Opowiadamy dzieciom o zmarłych przodkach, często jakoś tak aluzjnie, nie do końca otwarcie. Ponieważ już wcześniej, nie pozwoliliśmy im uczestniczyć np. w pogrzebie babci, dziadka, cici, czy wujka... Często wielu z nas mitologizuje pojęcie śmierci, wmawiając potomstwu, że dziadek odszedł, poszybował gdzieś tam w kosmiczne przestworza. I chociaż przez niemal cały rok staramy się na co dzień wypierać ze świadomości umieranie, odsuwać jak najdalej od naszego obecnego życia, zawieszając gdzieś w przestrzeni, to jednak pierwszego listopada, a niektórzy nawet codziennie przez pierwsze osiem dni tegoż miesiąca, nawiedzamy nabożnie Cmentarze. Przyjmujemy Komunię świętą, odmawiamy przypisane modlitwy, aby uzyskać i ofiarować odpust zupełny dla dusz czyśćcowych tak bardzo tego potrzebujących. Zamawiamy wypominki. Aby zmarli dzięki naszym modlitwom mieli udział w Chrystusowym zwycięstwie nad śmiercią, kiedy przyjdzie im już opuścić czyściec, w którym po Sądzie szczegółowym wszyscy grzesznicy oczekują oczyszczenia ze swoich win. Nasz umiłowany ojciec święty, Jan Paweł II, medytując nad Księgą Rodzaju zapisał w „Tryptyku Rzymskim”:

„Tak, potężniej jeszcze przemawia Sąd. Sąd, ostateczny Sąd. Oto droga, którą wszyscy przechodzimy – Każdy z nas. /.../ Sąd dominuje nad wszystkim. Oto kres niewidzialny stał się tutaj przejmująco widzialny. Kres i zarazem szczyt przejrzystości – Taka jest droga pokoleń. *Non omnis moriar* – To co we mnie niezniszczalne, teraz staje twarzą w twarz z Tym, który Jest!”

Pierwsze osiem dni listopada w tym zwłaszcza drugi jego dzień (zwany też w terminologii ludowej Zaduszki, to taki szczególny czas. Czas, w którym wielu z nas wyjątkowo mocno w sposób niejako dostrzegalny łączy się z

bliskimi i dalszymi zmarłymi więzami „świętych obcowania”. W zasadzie boimy się śmierci. Myśl o niej odsuwamy jak najdalej w zakamarki niepamięci. Byłoby sobie jeszcze nią głowy nie zaprzęta. Mamy przecież jeszcze czas. Nasza pora jeszcze nie nadeszła. Ale niestety to tylko takie nasze „pobożne życzenia”. Przecież nikt nie zna ani dnia, ani godziny, kiedy przyjdzie mu stanąć przed Bogiem, aby zdać relację z wypełnienia powołania do świętości, o którym w swoim Liście przypomina pierwszy papież, Apostoł Piotr: *w całym postępowaniu stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego, który was powołał, gdyż jest napisane: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty* (1P 1, 15-16). Bóg powołuje do świętości każdego człowieka, bez wyjątku. A świętość wyraża się przede wszystkim poprzez MIŁOŚĆ. Bo z miłości do nas Jezus oddał swe życie, abyśmy i my mieli życie wieczne. Z miłości do Boga i wszystkich ludzi Ta, najświętsza ze świętych, Matka Jego Syna, nosiła Go pod sercem i wydała na świat. I choć miecz boleści Jej duszę przenikał (por. Łk 2,35), nie wahała się i trwała przy Nim cicha i pokorna, kiedy umierał na Krzyżu.

Z miłości do Boga i bliźnich wielu męczenników ani przez moment nie zastanawiało się nad tym, czy oddać swe życie w obronie wiary. To z miłości do robotników i Ojczyzny, dwadzieścia sześć lat temu, bł. ksiądz Jerzy Popiełuszko torując swoim rodakom drogę ku wolności, przypieczetował ją własnym życiem na wrocławskiej tamie. Podobnie z miłości do ludzi i Stwórcy sługa Boży Jan Paweł II Wielki swoim cierpieniem i godnym umieraniem na oczach świata, dowiódł, że nie tylko warto, ale także i trzeba wierzyć w życie wieczne. Zaś ta jego wielka ufność Bogu i nadzieja zmartwychwstania, którą głosił i wyrażał całym swoim życiem, podpowiada nam wszystkim jak mamy żyć tu na ziemi, aby dostąpić zmartwychwstania w Paruzji. Natomiast wszyscy święci, którzy w bojaźni Bożej spędzili czas swojego pobytu na obczyźnie (1P 1,17) już teraz radują się i czekają na nas w Niebieskim Jeruzalem - prawdziwej Ojczyźnie wszystkich ludzi. Tak ci uznani, konsekrowani przez Kościół, jak i ci bezimienni, cisi,

żyjący w opinii świętości pośród nas.

Prawdopodobnie w Zaduszki nie będzie nas aż tak wielu na cmentarzach, jak to było w uroczystość Wszystkich Świętych, kiedy to podążaliśmy tam tłumnie i nabożnie, aby zapalić znicze i świece. Ułożyć na grobach wieńce z jedliny, z których wesoło spozierają w niebo białe i złociste chryzantemowe kule. Obejmowaliśmy modlitwą, spoczywających tam snem wiecznym, swoich bliskich, krewnych znajomych, sąsiadów. I nostalgicznie powtarzaliśmy słowa księdza Poety „od biedronek”, który także już pożegnał ziemski padół 18 stycznia 2006 roku: **„Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą...”**. Po południu uczestniczyliśmy w procesji pośród mogił. Na jej czele niesiono zapalony paschał, symbolizujący Zmartwychwstałego Chrystusa, który mówi o sobie: *Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia* (J 8,12bc). Podczas tej procesji modłać się w intencji tych, którzy już przeszli drogę ku wieczności, wielokrotnie powtarzaliśmy słowa: **„a światłość wieki sta niechaj im świeci”**, prosząc w ten sposób Boga, by zechciał złączyć ich ze swoją wiekiową światłością. Uroczysta, koncelebrowana Msza św. sprawowana na cmentarzu zakończyła tę procesję, która obejmowała swą wymową także i święto: Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych. Powtarza się ją bowiem także i dziś. We wnętrzu naszej parafialnej świątyni, podobnie jak poprzedniego dnia na cmentarzu, przechodzimy procesyjnie od stacji do stacji wymawiając słowa tej samej modlitwy, w przerwach między nimi odmawiając różaniec w intencji wszystkich zmarłych.

Skąd właściwie wzięło się to wspomnienie wiernych zmarłych, inaczej zwane Dniem Zadusznym? Czy to śmierć jest jego treścią? Zdecydowanie nie! Treścią tego dnia jest życie, a w zasadzie inny rodzaj życia. Życie wieczne z Jezusem Chrystusem, którym żyją już moi rodzice i młodszy brat, dziadkowie, a od niedawna także mąż mojej siostry. Podobnie, jak Psalmista ufam też i wierzę, iż będę oglądał dobra Pańskie w ziemi żyjących” (Ps 27,13). Zjednoczę się więc w Jezusie Chrystusie z moimi bliskimi, którzy opuścili już ziemski padół. W Mszale Rzymskim, we wstępie odnoszącym się do tego dnia czytamy: **„Dzień Zaduszny uświadamia nam naszą wspólnotę i solidarność ludzkiego losu,**

który wydaje się kończyć zawsze jednakowo: śmiercią i grobem. „Nie pytaj, komu bije dzwon - on bije dla ciebie.” Jeżeli jednak wierzysz i żyjesz według tej wiary, dzwony żałobne zamienią ci się w dzwony wielkanocne, zwiastujące twoją wspólnotę z Bogiem i przyszłe twoje zmartwychwstanie.” - Słowa te dają nadzieję na spotkanie z Panem, gdy

będziemy żyć tak, jak On tego po nas oczekuje. Bo tak samo jak Wspólnota Osób jest Bóg w Trójcy Świętej Jedyny, także i my przez całe nasze życie tu na ziemi i potem w wieczności jesteśmy wielką Wspólnotą. Jest jeszcze coś, co odróżnia ten dzień od innych. Otóż papież Benedykt XV w 1915 roku nadał dla każdego kapłana z osobna szcze-

gólny przywilej. Przywilej odprawiania trzech Mszy świętych: jedną we własnej intencji, drugą za dusze wszystkich wiernych zmarłych, a trzecią według intencji papieża. I każda według odrębnego formularza mszalnego.

Bogumiła Lech-Pallach

ŚWIĘTOPEŁK WIELKI



W dniu 22 sierpnia, na zakończenie Jarmarku Św. Dominika, po paroletnich przygotowaniach prowadzonych przez organizacje kaszubskie, odsłonięto pomnik Świętopełka II, nazwanego Wielkim w 19. wieku.

Książę Gdański z przełomu 12. i 13. wieku zapisał się jako najsprawniejszy i najmądrzejszy władca Pomorza Gdańskiego. Prowadził bardzo przewidującą politykę z Brandenburczykami i Krzyż-

kami nie dopuszczając do wojen z nimi. Ponadto, Świętopełk, albo Swantopełk, dzięki bardzo dobrym stosunkom z papieżem sprowadził do Gdańska Dominikanów. Było to pod koniec 12. wieku. W roku 1260 bullą papieską Dominikanie uzyskali prawo organizowania odpustu z jarmarkiem. I tak przetrwał do dzisiaj Jarmark Św. Dominika, choć miał sporą przerwę w czasie wojny i po jej zakończeniu. Niemniej w tym roku był to jubileusz 750 lat od pierwszego odpustu.

Uroczystość odsłonięcia pomnika rozpoczęła się mszą św. w kościele Św. Mikołaja, czyli u Dominikanów. Przybyły delegacje wszystkich oddziałów Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego ze sztandarami, chór kaszubski i czytania były również w języku kaszubskim. Mszę sprawował arc. Tadeusz Goćłowski wraz z nowym przeorem klasztoru oo. Dominikanów, Michałem Mitką. Arcybiskup Goćłowski podkreślał wielkość księcia i jego zaangażowanie w organizację miasta, zarówno materialną jak i duchową. Podkreślił też, że dane Mu było przez 50 lat modlić się

obok książąt pomorskich pochowanych w katedrze oliwskiej.

Po Mszy Świętej uczestnicy tego historycznego wydarzenia przeszli procesyjnie na skwer nieopodal aby wmurować kamień węgielny, odsłonić i poświęcić



pomnik. Prowadzili wojowie wczesnośredniowieczni, potem delegacje Kaszubów a następnie duchowieństwo i władze administracyjne miasta i Pomorza. Na Akcie Erekcyjnym widnieją nazwiska ówczesnie panującego Prezydenta Kaczyńskiego, marszałka sejmiku Komorowskiego i wojewody pomorskiego.

Pomnik został wykonany przez artystę Wawrzyńca Sampa. U stóp Swantopełka widnieje jego herb: lilia albo „odwrócona kotwica”. Taki sam można znaleźć na Bramie Chlebnickiej od strony ulicy Chlebnickiej. Choć byli to Książęta Gdańscy, albo Pomorza Gdańskiego, pochodzili prawdopodobnie z Sieradzkiego. Historycy uważają za bardzo możliwe to, że znaleźli się nad Motławą jako wysłannicy Mieszka I do administrowania ujściem Wisły.

Nareszcie ten pomnik daje dowód na to, że pierwsze miasto nad Motławą było słowiańskie i związane bardzo mocno z Kościołem Katolickim.

Barbara Thun



RYCERZ MARYI – ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE

Jest październik 1917 roku. W swoich zapiskach Maksymilian napisał: „Umiłuj krzyże. Krzyża, krzyża, krzyża – źródło prawdziwego szczęścia”. Katolicki świat obiegła wiadomość, że w sobotę 13 października miało miejsce szóste i ostatnie objawienie Najświętszej Maryi Panny w Fatimie trójce pastuszków: Hiacynta i Franciszkowi Marto i Łucji DOS Santos. Maksymilian zwyczajowo oczekiwał osądu Kościoła w sprawie wiarygodności objawień. Trzy dni później 16 października Maksymilian Maria Kolbe powołał do życia Rycerstwo Niepokalanej. W tym dniu, 61 lat później, 16 października 1978 r. Kardynał Karol Wojtyła zostanie wybrany na Stolicę Piotrową. Narodziny Rycerstwa Niepokalanej /MI/ i wybór Polaka na Stolicę Piotrową, są kluczowymi datami w historii Kościoła dla Maksymiliana Kolbe i Karola Wojtyły. Dwóch synów polskiej ziemi, którzy swe życie kapłańskie oddali Maryi – „Totus Tuus”. Niedługo potem, 7 listopada 1917 r. wybuchła rewolucja październikowa / wg rosyjskiego kalendarza juliańskiego był to 26 październik/ - niosąca złowrogie konsekwencje dla Kościoła, Polski i Europy. W ten sposób jesienią 1917 r. powstały dwa ruchy: jeden w Rzymie – Militia Immaculatae /MI/, drugi – w Piotrogradzie – bolszewizm. O. Ignudi w Rzymie mówił do swoich alumnów o Leninie i Marksie, którzy nauczali, że religia, to opium dla ludu, że obiecuje gruszki na wierzbie i uspakaja masy, powstrzymuje rewolucję, a przez to utrudnia zmiany ekonomiczne, polityczne i społeczne. A zatem religia według nich wspiera klasę rządzącą.

Z początkiem 1918 r. Maksymilian najwyraźniej wydobrzył po ataku gruźlicy. Wspominając ordynarne demonstracje masonów sprzed roku przeciw Papieżowi, przypomniał współbraciom z Rycerstwa o konieczności obrony Chrystusa, Jego Kościoła i Papieża – wszelkimi godziwymi środkami. Maksymilian przygotowując się do święceń kapłańskich zanotował w pamiętniku: „O Niepokalana Pani moja, dopomóż mi, abym się dobrze przygotował do tak ważnej chwili. Jak

myślę o tym, z jednej strony czuję jakiś strach przed tak wielką władzą; z drugiej zaś gorące pragnienie tak pożądanej chwili. Kapłan drugim Chrystusem. Przepowiadać Jezusa i to ukrzyżowanego, przykładem i słowem”.

Nadszedł długo oczekiwany 28 kwietnia 1918r. Maksymilian, klęcząc w swej celi, rozmyślał o minionych 24 latach życia, jak to Pan Bóg prowadził go przez Niepokalaną do służby przy ołtarzu. Wspominał dom rodzinny, w którym na kolanach matki pobierał pierwsze lekcje religii. Dziękował Bogu za rodziców, za przykład ich życia. I tak, jak świeca spala się dając światło, tak i oni, mamusia i tata, spalali się dla swych dzieci, by mogły osiągnąć życie wieczne. Dziękował za swój naród trwający wiernie u tronu Jasnogórskiej Pani, przez lata złamanymi rozbiarami i poranionym jarzmem zaborców. Dziękował za tych, którzy przyczynili się do jego kształcenia, od dzieciństwa, aż po studia w Rzymie. Dziękował Najświętszej Matuchnie Niepokalanej za uzdrowienie chorego kciuka i za Cudowny Medalik. Z serca Maksymiliana płynęła ku Chrystusowi pieśń dziękczynna za objawienie Jego Najświętszego Serca św. Małgorzacie Alacoque, za świętych patronów ojczysty. To dziękczynienie zakończył czuwaniem w świętym milczeniu. Maksymilian Maria Kolbe przyjął święcenia kapłańskie z rąk Kardynała Basilio Pompilja w Kościele św. Andrzeja della Valle – w rocznicę śmierci bł. Ludwika Grignion /1716 r./ Maksymilian był pod głębokim wrażeniem jego „Traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny”. Szczególnie upodobał sobie fragment: „Święta niewola miłości. Jaką miłością miłujemy Matkę Boga, taką i dla bliźnich mamy. Po wzajemnej miłości można poznać wiarę chrześcijańską”. Maksymilian cieszył się, że w 202 rocznicę śmierci bł. Ludwika, Bóg pozwolił mu przyjąć święcenia kapłańskie. Widział pokrewieństwo swojej drogi oraz Rycerstwa. Wybór Kościoła św. Andrzeja podyktowany był fascynacją nawrócenia dzięki Cudownemu Medalikowi, bogatego Żyda Ratisbonne, któremu w tej świątyni ukazała się Niepoka-

łana. Na obrazku prymicyjnym napisano: „Cóżem ja jest, Panie, iżeś mię przywiódł aż dotąd? Bóg mój i wszystko. Pamiątka pierwszej Mszy świętej, którą odprawił o. Maksymilian Maria Kolbe, franciszkanin, na ołtarzu, gdzie Niepokalana raczyła objawić się Ratyzbnowi, w Rzymie dnia 29 kwietnia 1918 r. Dozwól mi chwalić Cię, o Panno Święta, daj mi moc przeciw nieprzyjaciołom Twoim”.



Pierwszą Mszę świętą Maksymilian nie odprawił w intencji rodziców czy wychowawców, jak to było w zwyczaj, lecz o nawrócenie Sary Petkovicz, schizmatyków, niekatolików i masonów: „Wybrałem taką intencję, która pokrywa się z celami Rycerstwa, by już od pierwszych chwil zdobywać świat dla Chrystusa przez Niepokalaną”. Drugą Mszę świętą Maksymilian sprawował w Bazylice u grobu św. Piotra, by prosić o łaskę apostołstwa i męczeństwo, w święto św. Katarzyny Sieneńskiej, która miała odwagę kochać swego bliźniego.

Opracowała
Barbara Kunikowska-Popiel

CUDA FATIMY

Objawienia Fatimy zostały ukoronowane cudem słońca 13 października 1917 r. Towarzyszyły temu zjawisku cudowne uzdrowienia i nawrócenia. Dzieci fatimskie, Franciszek, Hiacynta i Łucja dalej kroczyły z wielkim oddaniem i zaparciem się siebie drogą świętości, dla ratowania przed piekłem grzeszników, dla pocieszenia i wynagradzania Panu Jezusowi i Jego Matce w ich smutku z powodu grzechów świata oraz w intencji Ojca Świętego. A wszystko czynili w pokorze i w ukryciu przed ludźmi. Przez ich wstawiennictwo dokonywało się wiele cudów uzdrowienia i nawrócenia. Naprawdę piękne kwiaty cnoty ukazały się na ziemi fatimskiej i szybko nadszedł czas zbiorów. Dla Franciszka i Hiacynty wkrótce nadeszła godzina, w której Mama, jak wcześniej zapowiedziała, przysłała wziąć ich do Nieba. 23 grudnia 1918 r. Hiacynta i Franciszek poważnie zachorowali na „hiszpankę”, która w tym czasie zbierała w Europie żniwo śmierci. Po długich cierpieniach znoszonych niezwykle mężnie i w ukryciu, Franciszek zmarł w piątek 4 kwietnia 1919 r. w wieku 11 lat. W chwili śmierci „jego twarz rozjaśniła się w anielskim uśmiechu i bez konania, bez jęku, słodko oddał życie. Umrzeć z uśmiechem jest przywilejem umiłowanych Maryi”. Hiacynta dłużej i boleśniej cierpiała, ofiarowując wszystko w ciichości dla nawrócenia grzeszników. W piątek 20 lutego 1920 r. z najwyższym spokojem oddała ducha. Miała zaledwie 10 lat. „Położona w trumnie wyglądała jak żywa, a z jej ciała wydobywał się zapach tak przyjemny, jak z najwonnějších kwiatów. Z trójga pastuszków, którzy paśli stado owiec w Cova da Iria, tylko główna powiernica Maryi Dziewicy – Łucja została, by wypełnić swoje powołanie rozpowszechniania Nabożeństwo Pięciu Pierwszych Sobót Miesiąca. Pewnego dnia i ona znikła z rodzinnej Fatimy. 17 czerwca 1921r. została wysłana do Kolegium w Oporto, następnie do nowicjatu w Tuy, gdzie w 1934 r. złożyła śluby wieczyste. Gdy wybuchła rewolucja w Hiszpanii, Łucja została przewieziona do Oporto. Tutaj była nękana przez ciągle wywiady. To rozpało w niej dawne pragnienie wstąpienia do Karmelu. Po wielu trudnościach otrzymała pozwolenie od papieża Piusa XII i w Wielki Czwartek 25 marca 1948 r. wstąpiła do klasztoru św. Teresy w Coimbrze. Umarła dla świata, aby żyć dla Boga.

Władze kościelne widząc nieustanny wzrost i nadzwyczajne owoce religijnego ruchu w Cova da Iria, uznały, że nadszedł czas wyjścia ze swej powściągliwości wobec Fatimy. Badania objawień coraz bardziej ujawniały we wszystkim palec Boży. Biskup diecezji Leiria, Jose Corderia da Silva zakupił Cova da Iria

i udzielił zezwolenia na odprawianie Mszy świętej dla pielgrzymów. Niepokalana Dziewica odpowiedziała na to znakiem aprobaty. Gdy usunięto kamienie z miejsca, gdzie dzieci stały podczas objawień, ujrano tryskające strugi wody. Ci, którzy znali naturę gruntu wiedzieli, że w okolicy nigdy nie znaleziono wody. Tym bardziej przekonani byli, że był to cud Matki Bożej, która w ten sposób rozwiązała wielki problem Fatimy, a szczególnie



przybywających z daleka pielgrzymów. Za zezwoleniem władz duchownych zaczęła ukazywać się co miesiąc gazetka „Voz da Fatima” /Głos Fatimy /. W latach 1924-26 powstało stowarzyszenie do opieki nad chorymi pielgrzymami. Biskup Cirreira do Silva wydał dekret erygujący drogę krzyżową, liczącą 13 km. Przebywano ją w ciągu ok. 6 godzin. W 1929 r. otwarto szpital i hotel. Niedługo potem rozpoczęto dzieło rekolekcji zamkniętych dla Akcji



Katolickiej, Trzeciego Zakonu Świeckich, dla młodzieży akademickiej, profesorów, adwokatów, lekarzy i księży. 13 lat po objawieniach 13 października 1930 r. biskup ogłosił „List pasterski na temat Kultu Matki Bożej Fatimskiej”, w którym oświadczył, że objawienia w Cova da Iria są wiarygodne i zezwala na oficjalny Kult Matki Bożej Fatimskiej. Zapoczątkowało to wielką, dziękczynną pielgrzymkę narodową, która miała odbyć się 13 maja następnego roku. W 1933 r. założono Akcję Katolicką pod opieką Chrystusa Króla i Matki Bożej Fatimskiej, mającą za zadanie kształtować dobrych chrześcijan.

Biskupi Portugalii byli zaniepokojeni zlewem propagandy komunistycznej, która zamierzała przez rewolucję stworzyć na półwyspie Iberyjskim filię ZSRR. W maju 1936 r. i 1938 r. Episkopat Portugalski dokonał ślubowania Matce Bożej Fatimskiej i poświęcenia Jej Niepokalanemu Sercu, by raczyła chronić swoją świętą ziemię od tej straszliwej plagi. W sąsiadującej Hiszpanii rewolucja komunistyczna doprowadziła do militarnej obrony cywilizacji chrześcijańskiej przed hordami komunizmu, która to wojna przyniosła Hiszpanii wyniszczenie wyznania katolickiego i śmierć wielu synów tej ziemi. Tymczasem w Portugalii, pomimo spisków i zamachów, królowały pokój, porządek i materialna pomyślność. Cały naród wraz z arcybiskupami, biskupami, z Kardynałem Patriarchą, tysiącem kapłanów i setkami tysięcy wiernych zgromadził się, by odnowić poświęcenie ojczyzny Niepokalanemu Sercu Maryi w Jej Sanktuarium. W tym czasie w całym kraju setki tysięcy osób oddało we własnych świątyniach podobne hołdy miłości i dziękczynienia. Oby Najświętsza Dziewica z Fatimy zechciała otaczać nas swoją macierzyńską opieką!

Oprac. na podst. książki „Cuda Fatimy” - ks. Luigi Gonzaga SJ
Barbara Kunikowska-Popiel

Różaniec

Tradycja odmawiania różańca ma swoją długą i ciekawą historię. Słowo różaniec wywodzi się z łacińskiego rosarium, co oznacza ogród różany. Odmawianie poszczególnych zdrowiasiek przyrównywano do sadzenia kolejnych róż dla Maryi. Można przyjąć iż początki modlitwy różańcowej sięgają czasów Średniowiecza, kiedy to wierni – nie mogąc odmawiać psalmów wraz z duchownymi i zakonnikami (z powodu nieznanności łaciny czy jeszcze bardziej: czytania) modlili się odmawiając Ojciec nasz. Świadectwo tego ukazuje choćby Reguła, którą napisał św. Franciszek. W trzecim rozdziale czytamy: „Klerycy niech odmawiają oficjum boskie według obrządku świętego Kościoła Rzymskiego z wyjątkiem psalterza, z którego będą mogli mieć brewiarze. Bracia niech odmawiają dwadzieścia cztery Ojciec nasz za jutrznię, pięć za laudes, po siedem za prymę, tercję, sekstę i nonę, dwanaście za nieszpory, siedem za kompletę; i niech się modlą za zmarłych.” Z czasem wierni zamiast Modlitwy Pańskiej zaczęli odmawiać Pozdrowienie anielskie (150 razy zgodnie z ilością Psalmów). Aby nie się nie pomylić do modlitwy używano koronki (sznura z paciorkami), którą nazwano – od modlitwy – różańcem. Początkowo ta forma modlitwy była określana Psalterzem Najświętszej Maryi Panny (pierwsze wzmianki o niej pochodzą z XIII w.). Inna tradycja mówi o przekazaniu różańca przez Matkę Bożą św. Dominikowi. Jego duchowy syn, św. Jacek, przyniósł modlitwę do Polski.

W roku 1573 papież Grzegorz XIII ustanowił w Kościele święto Najświętszej Maryi Panny Różańcowej, które upamiętniało zwycięstwo Ligi Świętej pod Lepanto, gdzie chrześcijanie pokonali wojska muzułmańskie. Tradycja podaje, że zostało ono wyproszone modlitwą różańcową. Dnia 16 października 2002 r. papież Jan Paweł II dodał do trzech Tajemnic (Radosnej, Bolesnej i Chwalebnej) Tajemnicę Światła. Napisał o tym w liście apostolskim Rosarium Virginis Mariae. Dziś różaniec oprócz formy tradycyjnej (koronka) występuje jako obrączka noszona na palcu i plastikowa karta, mająca kształt karty telefonicznej lub kredytowej, z odpowiednimi wypustkami.

Istotą modlitwy różańcowej jest rozważanie tajemnic z życia Jezusa Chrystusa; tych wydarzeń, które przyniosły nam zbawienie. Uczestniczyła w nich aktywnie Maryja, stąd jest Ona szczególną przewodniczką i towarzyszką w modlitwie (podobnie jak niegdyś w Wieczerniku).

Złośliwi mówią niekiedy, że różaniec jest modlitwą ludzi inteligentnych, którzy

co innego mówią i o czym innym myślą. Rzeczywiście, niekiedy może się zdarzyć, że różaniec jest klepany, odmawiany bezmyślnie (bez myślenia o tajemnicach). Nie jest oczywiście poprawną modlitwą tylko ustami (por. Mk 7,6), ale z drugiej strony lepiej jest zająć myśl modlitwą, by w ten sposób nie dać się pokusie. Pewną pomocą może być także forma odmawiania różańca, w której po Imieniu Jezus dodaje się swoje słowa, np. „Jezus, który mnie zbawił”, „Jezus, któremu oddaję moje życie”, „Jezus, który mnie kocha”.

Posługiwanie się w czasie modlitwy paciorkami nanizanymi na sznur (które niekiedy zastępują supelki) nie jest znane jedynie w Kościele katolickim. Chrześcijański Wschód od wieków praktykuje tzw. modlitwę Jezusową, w której pomocą jest sznur modlitewny zwany komboskion lub cziotki (odpowiednio po grecku i w języku staro-cerkiewnosłowiańskim), który ma 50 lub 100 małych paciorków (lub węzełków) i odpowiednią ilość (5 lub 10) dużych. Także islam zna modlitwę przy użyciu sznura z paciorkami. Jest to tzw. subha lub tasbih, sznur modlitewny z 99 paciorkami, na których wymienia się imiona (atrybuty) Allaha.

Wartość katolickiej modlitwy różańcowej potwierdzona została w wielu objawieniach (choćby w Lourdes czy Fatimie). Także niemała liczba świętych zachęcała do odmawiania tej modlitwy dając jednocześnie świadectwo regularnego jej odmawiania. Na koniec kilka krótkich historii różańcowych (na www.zdrowaśka.pl).

Gdy na dwa dni przed swoją śmiercią, zapytano o. Pio, co miałby ważne do przekazania ludziom, odpowiedział: „Chciałbym zaprosić wszystkich grzeszników z całego świata, aby kochali Matkę Bożą. Odmawiajcie zawsze różaniec. I odmawiajcie go tak często, jak tylko możecie. Szatan stara się zawsze zniszczyć tę modlitwę, ale mu to się nigdy nie uda. To jest modlitwa Tej, która króluje nad wszystkim i wszystkimi. To ona nauczyła nas modlić się na różańcu, tak ja Jezus nauczył nas mówić Ojciec nasz.”



„Na Watykanie w Kaplicy Sykstyńskiej jest ogromny obraz, namalowany na wielkiej ścianie. Przedstawia „Sąd Ostateczny”. Mnóstwo postaci: Chrystus, u jego boku Maryja, aniołowie, Apostołowie i rzesze ludzkie, podnoszące się z tej ziemi ku niebu. Ale jeden fragment szczególnie nas zastanawia – oto potężny Duch Boży dźwiga z otchłani człowieka, uczepionego na różańcu! „

Pewnego razu zapytano papieża Piusa IX, jaki jest najwspanialszy skarb Watykanu. W odpowiedzi wyciągnął różaniec, trzymając go nad głową powiedział: „Oto najwspanialszy skarb Watykanu!”

Biskup, który miał zdecydować, czy wyświęcić na kapłana przyszłego proboszcza z Ars, bał się podjęcia takiej decyzji, ponieważ św. Jan Maria Vianney nie dawał sobie rady z nauką. W końcu biskup postawił decydujące pytanie: „Czy umiesz odmawiać różaniec?”, „Kocham tę modlitwę!” odpowiedział Vianney. Słyszcząc taką odpowiedź biskup powiedział: „Wyświęćmy go. Będzie dobrym księdzem.”

Pewien student uniwersytetu jadący pociągiem z Dijon do Paryża zajął miejsce obok skromnie ubranego mężczyzny, który odmawiał różaniec, wolno przesuwał paciorki w palcach. „Proszę skorzystać z mojej rady i wyrzucić ten różaniec przez okno i trochę poczytać, co na temat wiary w Boga mówi nauka. Proszę mi dać pański adres a ja prześlę panu literaturę, która panu w tej sprawie pomoże”. Mężczyzna podał młodemu człowiekowi wizytówkę: „Ludwik Pasteur, Dyrektor Instytutu Badań Naukowych, Paryż”. Ludwik Pasteur był jednym z największych naukowców w XX wieku i twórcą nowoczesnej bakteriologii. Każdego dnia odmawiał różaniec!

Kamery telewizyjne zarejestrowały, że kiedy senator Robert Kennedy został śmiertelnie raniony przez zamachowca, jego ostatnim ruchem było sięgnięcie do kieszeni, wyjęcie różańca i przytulenie go do swego serca.

o. Mateusz

RADZIWIŁŁOWIE W SŁUŻBIE KOŚCIOŁA

Biskup Wileński i kardynał - Jerzy Radziwiłł urodził się 31 maja 1556 w



Klan **Radziwiłłów**, oryginalnie w języku litewskim **Radvila**, był jednym z najpotężniejszych litewskich rodów magnacki herbu własnego Trąby (odmienne). Pierwszy raz pojawia się zapis o tym rodzie w dokumencie unii polsko-litewskiej z roku 1401.

W XVI wieku mocno rozrodzona rodzina podzieliła się na kilka linii. Dwie z nich przyjęły kalwinizm. Jedną z tych kalwińskich linii (Mikołaj Rudy na Birzach i Dubinkach) pozostała wierna temu wyznaniu do jej wymarcia w wieku XVII a druga przeszła na katolicyzm w wieku XVI (Mikołaj Czarny na Ołyce i Nieświeżu).

W grudniu 1547, Ferdynand I Habsburg, władca Cesarstwa Rzymskiego nadał Radziwiłłom tytuł książąt co zostało uznane w Rzeczypospolitej w akcie Unii Lubelskiej z roku 1569. Ich nazwisko jest do tej pory jednym z najbardziej rozpoznawalnych rodzin magnackich. Jako dominujący litewski ród, obok Sapiechów i Paców, w przeszłości piastowali wszelkie najwyższe urzędy państwowe. Jednak Kościół Katolicki zyskał tylko 1 kardynała i 3 biskupów oraz jednego księdza co obok 21 ministrów wojny i 37 wojewodów wydaje się wynikiem skromnym.

Biskup Łucki - Wojciech / Albrycht Radziwiłł urodził się ok. 1476 a zmarł 19 kwietnia 1519 w Werkach. Od roku 1502 był biskupem łuckim a od 1507 biskupem wileńskim. Znany był z pobożności i miłosierdzia, nazwany stąd Jałmużnikiem. Jako biskup wileński pracował gorliwie nad usunięciem na Litwie ostatnich śladów bałwochwalstwa, uzyskał dla duchowieństwa nowe przywileje, dbał o przyozdobienie katedry wileńskiej.



Biskup Żmudzki - Mikołaj Radziwiłł urodził się w roku 1492, zmarł 3 listopada 1530, był synem Mikołaja. W latach 1522 - 1528 był biskupem żmudzkiem.

Łukiszkach k/Wilna, zmarł 21 stycznia 1600 w Rzymie. Syn Mikołaja Czarnego wojewody wileńskiego. Naukę rozpoczął w szkole kalwińskiej w Wilnie i Nieświeżu. Potem studiował w Lipsku do roku 1573. Był obecny przy śmiertci króla Zygmunta Augusta w Knyszynie a potem pojechał do Francji jako dworzanin w poselstwie po króla Henryka Walezego. W roku 1574 nastąpiło jego nawrócenie za sprawą księdza Piotra Skargi w czasie nauki w kolegium Jezuitów w Poznaniu i dalsza jego edukacja dotyczyła studiów teologii katolickiej w Gregorianie. Na przełomie 1577i 1578 odbył pielgrzymkę do grobu św. Jakuba w Santiago de Compostella.

W 1574 został koadiutorem biskupa wileńskiego a sakrę biskupią otrzymał w roku 1581. Zaraz potem został wysłany przez króla Stefana Batorego do Inflant gdzie miał stanowisko wielkorządcy do roku 1586. Król przygotowywał jednak wojnę z Inflantami i musiał wielkorządcę zastąpić pełnomocnikiem do spraw militarnych, spowodował zaroszenie biskupa do Rzymu gdzie papież Sykstus V nałożył na głowę Jerzego kapelusze kardynalski na publicznym konsystorzu 26 czerwca 1586 roku. Następnie 4 i 14 lipca dopełnił nad nim ceremonii zamknięcia i otwarcia ust na konsystorzu tajnym.

W trakcie bezkrólewia pojawił się na polskiej scenie politycznej jeżdżąc w poselstwach a w roku 1591 reprezentował Stolicę Apostolską jako legat Klemensa VIII na ślubie Zygmunta III z Anną Rakuszańką. W związku z tym przeniesiono go z katedry wileńskiej

do krakowskiej. Jako biskup krakowski wprowadzał reformy Soboru Trydenckiego a w 1592 zwołał synod diecezjalny. Zasłynął nową formą sprawowania godności biskupiej polegającej na wizytacjach swojej diecezji. Był zainteresowany budową kościoła św. Piotra i Pawła dla zakonu Jezuitów. W roku 1600 Rzym zorganizował obchody jubileuszowe, na które biskup krakowski został oczywiście zaproszony. Niestety, w ich trakcie Jerzy Radziwiłł zmarł i został pochowany w kościele Il Gesu. Jego grób to marmurowa tablica przy kaplicy Serca Jezusowego. Natomiast w Krakowie doczekał się pomnika w kaplicy Ofiarowania NMP w bazylice wawelskiej dopiero w roku 1900 staraniem rodziny.



Kanonik wileński - Antoni Mikołaj Radziwiłł: 1741-1778. Był kanonikiem wileńskim, referendarzem wielkim koronnym, sekretarzem wielkim koronnym.

Ksiądz - Edmund Radziwiłł, urodził się 6 września 1842 w

Teplicach a zmarł 9 sierpnia 1895 w Belgii. Był synem księcia generała Bogusława Fryderyka Radziwiłła. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1867. W latach 1871-1873 nauczał religii w Królewskim Katolickim Gimnazjum w Ostrowie. Wydalony został za odmowę nauczania w języku niemieckim. W latach 1881-1886 był proboszczem ostrowskiej parafii św. Stanisława.

Reprezentował Polaków w parlamencie niemieckim. Należał do Katolickiej Partii Centrum. Nosił tytuły honorowego kawalera maltańskiego oraz domowego prałata papieskiego.

To on miał dostarczyć uwięzionemu w ostrowskim więzieniu abp. Mieczysławowi Ledóchowskiemu ukrytą w lasce nominację kardynalską.

Opublikował m.in. *Kościelny autorytet i nowoczesna świadomość*, prace o relacjach między państwem a kościołem, prace o *Kulturkampfie*.



„Jak dobrze jest dziękować Ci Panie i śpiewać Psalm Twojemu
Imieniu i opowiadać rano Twoje miłosierdzie.
A w nocy wierność Twoją przy dziesięciostrojnej harfie i lutni
i dźwięcznej cytrze”

Święta Cecylia najprawdopodobniej żyła i poniosła śmierć za czasów papieża Urbana, na przełomie II i III wieku. Była osobą młodą, córką zamożnych rzymskich patrycjuszów.

Z chrześcijaństwem zetknęła się już w dzieciństwie. Jako chrześcijanka złożyła ślub czystości, a kiedy została zmuszona do małżeństwa z poganinem Walerianem, nie tylko nie złamała ślubu, lecz jeszcze pozyskała dla Chrystusa swego męża i jego brata. Niedługo potem wybuchło prześladowanie chrześcijan. Wszyscy troje ponieśli śmierć mę-

czeńską przez ścięcie. Jak podają źródła, św. Cecylia zmarła zasłuchana w śpiew chórów anielskich, wielbiących Pana na wysokościach. Od 1561 roku św. Cecylia stała się patronką muzyki i śpiewu kościelnego w całym Kościele katolickim. W 1583 roku Papież Grzegorz XIII powołał Kongregację Muzyków Rzymskich pod jej patronatem, a rok później ufundował w Rzymie bractwo muzyczne, które również oddano pod opiekę św. Cecylii.

I tak do dziś św. Cecylia patronuje muzyce kościelnej.

80 lat Chóru Mieszanego „SYMFONIA” w Gdyni

Od samego początku swojej działalności chór „Symfonia” bardzo uroczysto obchodzi święto Świętej Cecylii. W bieżącym roku zespół śpiewaczy za pośrednictwem swojej patronki dziękuje Panu za jubileusz osiemdziesięciolecia posługi na niwie śpiewaczej, prosząc jednocześnie o Boże błogosławieństwo w dalszej pracy artystycznej i o trwałą miłość do śpiewu, który wykonuje dla chwały Bożej i dla ubogacenia serc ludzkich.

Chór mieszany „Symfonia” jest pierwszym zespołem śpiewaczym, który powstał w 1930 roku w młodym, rodzącym się do życia mieście portowym Gdynia, z inicjatywy proboszcza parafii NMP, księdza kanonika Teodora Turzyńskiego. Zespół swoją aktywność przedwojenną uwieńczył wieloma sukcesami. W tym względzie zapewne duży wpływ miał kompozytor Feliks Nowowiejski, który niejednokrotnie dyrygował chórem. Lata wojny i okupacji hitlerowskiej przerwały pracę artystyczną „Symfonii”. Po zakończeniu działań wojennych zespół reaktywował swoją działalność już w kwietniu 1945 roku. Dwa lata później przeniósł się do kościoła p.w. św. Antoniego OO. Franciszkanów, a opiekunem został zasłużony zakonnik i pierwszy proboszcz parafii o. Alojzy Urbaniak. Chór w tej wspólnocie franciszkańskiej działa do dnia dzisiejszego, a obecnym jego opiekunem jest o. Jan Maciejowski, proboszcz parafii i gwardian klasztoru.

Chór „Symfonia” w swojej 80-letniej działalności artystycznej zapisał się zło-

tymi zgłoskami w kulturze muzycznej swojego miasta Gdyni, regionu pomorskiego, a także w kraju i poza jego granicami, aktywnie uczestnicząc w różnego rodzaju festiwalach, konkursach i przeglądach śpiewu kościelnego i świeckiego.

Na przestrzeni tych długich lat bierze udział w życiu parafii św. Antoniego, ubogając swoim śpiewem Najświętsze Eucharystie oraz uczestnicząc w wielu znaczących uroczystościach tej wspólnoty.

Największym przeżyciem dla chóru był wyjazd na trzytygodniowe tournée artystyczne do Włoszech w 1985 roku, gdzie zespół śpiewał m.in. podczas Mszy Świętej koncelebrowanej przez Ojca św. Jana Pawła II w Castel Gandolfo, aby następnie na prywatnej audycji otrzymać błogosławieństwo naszego Wielkiego Rodaka oraz uczestniczył w Festiwalu „Askolańska Jesień”. Ponadto chór w ramach współpracy kulturalnej miast Gdyni i Kilonii gościł trzykrotnie w tym mieście w latach 1988, 1990 i 1999 roku, zaś tamtejszy chór „Prieserliedertafel”, również rewizytował nasz chór i miasto Gdynię. „Symfonia” w latach 2001 i 2002 koncertowała na Litwie i w Rosji (Obwód Kaliningradzki), natomiast w 2003 roku była gościem chóru „Chorgemeinschaftschwaig” ze Schwaigu k/ Norymbergi. W 2004 roku zespół koncertował na Łotwie w Dyneburgu i Rydze na zaproszenie Ambasady Polskiej w Rydze.

Chór mieszany „Symfonia” brał czynny udział wraz z innymi zespołami

śpiewaczymi w uświetnianiu uroczystości związanych z pielgrzymkami Papieża w Gdyni, Gdańsku i Koszalinie. W 1991 roku zdobył III miejsce w Festiwalu Muzyki Chorałowej w Koszalinie oraz II miejsce w konkursie pieśni Maryjnych „Maria Cantat” w Gdańsku. W lipcu 1997 roku chór wykonał „Te Deum” Karola Kurpińskiego wspólnie z chórem „Symfonia” z Hamilton w Kanadzie oraz solistami Teatru Wielkiego i Orkiestry Dętej Wojska Polskiego z Warszawy pod batutą dyrygenta chóru kanadyjskiego Macieja Jaśkiewicza w kościele św. Brygidy w Gdańsku z okazji 1000-lecia Gdańska. Z okazji Rocznicy Odzyskania Niepodległości w listopadzie 2000 roku, podczas Konkursu Chórów Amatorskich w Gdańsku, „Symfonia” zajęła III miejsce oraz otrzymała Puchar Rektora Politechniki Gdańskiej za najlepiej wykonany utwór o tematyce patriotycznej. Natomiast w styczniu 2003 roku uczestnicząc w II Konkursie Kolęd w Toruniu, zespół zajął II miejsce i otrzymał Puchar Prezydenta Miasta Torunia. W II Ogólnopolskim Konkursie Pieśni Pasyjnej, który odbył się w 2005 roku w Bydgoszczy, Chór „Symfonia” zajął III miejsce. IV Otwarty Ogólnopolski Turniej Chórów „O Miecz Juranda” w Sychowie, przyniósł zespołowi nagrodę za muzykalność i ogólny wyraz artystyczny oraz Puchar ufundowany przez Przewodniczącego Rady Gminy Świętajno. Ponadto chór często ubogaca swoim śpiewem Msze Święte radiowe „Dla tych co na morzu”, transmitowane z kościoła św. Elżbiety w Gdańsku.



Chór „Symfonia” za zasługi położone w krzewieniu kultury muzycznej był wielokrotnie nagradzany i odznaczany i tak m. in. w 1985 roku zespół otrzymał „Złotą Odznakę z Laurem” nadaną przez Zarząd Główny Polskiego Związku Chórów i Orkiestr w Warszawie, natomiast w 1987 roku chór uhonorowany został za długoletnią działalność kulturalną na rzecz miasta medalem „Gdynia za Zasługi”. Z okazji 75-lecia istnienia Chóru w 2005 roku Zarząd Główny Polskiego Związku Chórów i Orkiestr w Warszawie przyznał Chórowi Odznakę V stopnia „Złotą z Wieńcem Laurowym”.

Chór posiada sztandar z wizerunkiem św. Cecylii i Orła Polskiego, ufundowany przez parafian i sympatyków chóru w 1965 roku. W 2006 roku zespół nagrał i wydał dwie płyty: „Kolędy i pastorałki” oraz „Chwalmy Pana”.

„Symfonia” jest chórem amatorskim i prowadzenie takiego zespołu jest niezwykle trudnym zadaniem dla dyrygenta, wymaga bowiem wiele pracy i zaangażowania zarówno ze strony prowadzącego, jak i wszystkich osób

śpiewających. Jednak chórowi udaje się sprostać tym wszystkim wymaganiom, chociaż nie przychodzi to tak łatwo.

Prezentowany przez chór repertuar jest miły dla ucha i niezwykle bogaty oraz wymowny, ponieważ zawiera utwory przedstawicieli wszystkich epok, począwszy od średniowiecza po kompozytorów współczesnych. Jest to muzyka religijna i świecka, polska i obca, klasyka choralna XVII i XVIII wieku, a także współczesna oraz kolędy i pieśni patriotyczne.

Do osiągnięć chóru „Symfonia” przyczynili się kolejni dyrygenci: Władysław Kirstein (1930 – 1931), Waclaw Betlejewski (1931 – 1947), Antoni Janca (1947 – 1957), o. Henryk Sobieszek (1959 – 1966), Stanisław Kwiatkowski (1966 – 1977), Elżbieta Cieślak (1977 – 2008), która sercem oddana muzyce, pracowała z zespołem przez 31 lat i z entuzjazmem rozwijała, ożywiała oraz poszerzała zainteresowania śpiewacze jego członków w kierunku muzyki a cappella. Od 2009 roku dyrygentem chóru jest Bogna Swiłło – młoda i utalentowana absolwentka Akademii Muzycznej w

Gdańsku w klasie dyrygentury choralnej prof. Marka Rocławskiego, której życzy dobrej współpracy z chórzystami i wiele sukcesów artystycznych oraz utrwalania pięknych tradycji śpiewaczych.

„Kto śpiewem wielbi Boga, uczy się głębokiej miłości do Niego, umie przebaczać i uśmiechać się do ludzi” – to słowa ks. Jana Twardowskiego. I w tym duchu zasłużonemu chórowi „Symfonia” serdeczne podziękowania za lata wspólnie i efektywnej pracy śpiewaczej w posłudze Kościoła i Ojczyzny. Z okazji pięknego Jubileuszu Pani dyrygent i całej chórowi w imieniu oo. Franciszkanów, parafian, sympatyków i redakcji „ZW” szczerze życzenia całego morza szlachetnych przeżyć muzycznych, a także długich lat krzewienia pieśni nad Bałtykiem. Niech Wiekuisty Pan za wstawieństwem św. Cecylii obdarza cały zespół i ich rodziny radością życia, uśmiechem na co dzień oraz dostarcza dalszej siły do pracy na niwie śpiewaczej.

Jerzy Chmara

Zarząd Chóru Mieszanego „Symfonia” w Gdyni serdecznie zaprasza na uroczystość Jubileuszu 80-lecia Chóru, która odbędzie się 13 listopada 2010 roku o godz. 18.00 w kościele p.w. św. Antoniego z Padwy w Gdyni - Wzgórze św. Maksymiliana /OO. Franciszkanie/

Program uroczystości:

Msza św. Jubileuszowa – godz. 18.00

Koncert Jubileuszowy – godz. 19.00

I cz. – koncert chóru „Symfonia” a cappella

II cz. – oficjalna: wręczenie odznaczeń PZCHiO i wystąpienia gości

III cz. – Chór „Symfonia” wraz z Gdyńską Orkiestrą Kameralną „Sinfonia Nordica” i solistami w utworze „Vesper Solemne in C” J. Bapt. Schiedermayera

Droga do koronacji Wizerunki Matki Bożej z Orłem

Drogi Przyjacielu

Drogi Przyjacielu, pewnie słyszałeś prośbę Ojca Proboszcza wyrażoną podczas jednego z 'przystanków' naszej duchowej pielgrzymki na Jasną Górę, by ofiarowywać złoto na koronę dla Matki Bożej z Orłem. Te słowa, pełne ufności, iż nadejdzie kiedyś dzień, gdy nastąpi akt koronacji Maryi w tym wizerunku pełnym treści patriotycznej, wzbudziły ogromną radość w sercach tych parafian, którzy od dawna noszą w swych sercach to marzenie. Odżyły wspomnienia różnych inicjatyw parafialnych Wspólnot, których celem było ożywienie kultu Matki Boskiej. Jedną z nich było ofiarowanie przez Wspólnotę Adopcji Duchowej Dziecka Poczętego jako votum bursztynowego 'drzewka życia'. Odbyło się to 12 grudnia 1993r. podczas spotkania Wspólnot z wizytującym Parafię ks. bp. Zygmunt Pawłowiczem. W uroczystej procesji pod przewodnictwem ks. Biskupa poświęcone przez niego drzewko zostało zaniezione do Matki Bożej i umieszczone przy obrazie. Później zaczęły się pojawiać skromne róże, zawierające głęboką treść duchową, bowiem były wyrazem wdzięczności parafian za dary otrzymane od Maryi. W związku z tym zaistniała konieczność umieszczenia przy obrazie gablot na vota. Po otrzymaniu zgody od proboszcza O. Józefa Brzozowskiego przystąpiono do realizacji pomysłu. Gabloty zaprojektowane przez panią architekt, wykonane przez stolarza z Mostów, miały być votum dziękczynnym Wspólnoty Adopcji Duchowej, w V rocznicę jej istnienia i Sobotniej Szkółki Katechetycznej dla dzieci i młodzieży specjalnej troski w XXI rocznicę jej powstania.

Parafianie natychmiast zaczęli przynosić vota wpisując się do pamiątkowej księgi, znajdującej się w kancelarii parafialnej. Później, dzieci specjalnej troski, ich rodzice i katecheci uczcili XXV-lecie Szkółki ofiarowując rzeźbę drzewa wykonaną przez artystę z Warmii. Choć drzewo zda się martwe, to gałązka skierowana w stronę Matki Bożej, pod Jej ożywym tchnieniem wypuszcza zielone liście. Po paru latach w 50-tą rocznicę powstania Związku Niewidomych w Gdyni. Członkowie Duszpasterstwa Niewidomych, jako swoje votum, umieścili na tym drzewie wyrzeźbione ptaki. Wśród vot wiszących w gablotach znajduje się krzyż zawierający ziemię z miejsc, gdzie ginęli niewinni ludzie, a więc z Kępy Oksywiejskiej, spod pomnika poległych stoczniowców i krzyży przy Urzędzie Miasta oraz spod szpitala, gdzie wyrzu-

cano szczątki ciała dzieci, którym zabrano życie przed ich narodzeniem.

Zarówno gabloty, jak i inne vota zaopatrzone są w pisemną informację o ich twórcach, darczyńcach i intencjach. Wszyscy jesteśmy wdzięczni Ojcu Proboszczowi Janowi Maciejowskiemu, który obejmując obowiązki głównego Pasterza Parafii św. Antoniego nie tylko uszanował dary dziękczynne parafian, ale sam zapalał miłością do Matki Bożej przedstawionej w tym pięknym wizerunku, który mówi nam, że Maryja i Polska, to nasze największe skarby



ściśle ze sobą związane. Jednak, by mogła nastąpić koronacja naszej Królowej, musimy usilnie Boga o to prosić, uczestniczyć w środowiskach, pięknie prowadzonych przez Ojca Proboszcza nabożeństwach, życiem okazywać miłość i posłuszeństwo Matce Bożej oraz prosić o cud. Do koronacji potrzebny jest długotrwały kult i dobrze udokumentowany cud.

Nawiązując do wizytacji ks. Bp. Pawłowicza pragnę podzielić się wspomnieniami ze spotkań z tym wspaniałym Bożym Kapłanem, które zapisane są w nas serdecznymi zgłoskami. Świadomi trudu, jakiego wymaga zaledwie dwudniowa wizytacja parafii, nie mieliśmy wielkiej nadziei, że ks. Biskup zechce skorzystać z zaproszenia skierowanego przez dzieci specjalnej troski i niewidomych. Tymczasem ks. Biskup przyszedł w sobotę na katechezę do Sobotniej Szkółki, długo z nami rozmawiał, podpisywał zeszy-

ty, wpisał się do kroniki, a całe jego zachowanie stało się lekcją pokory autentycznego świadka Chrystusa. W niedzielę spotkał się też z niewidomymi, dla których od razu stał się bliski, zwłaszcza, że zbieżność imienia i nazwiska ks. Biskupa z wieloletnim Krajowym Duszpasterzem niewidomych śp. O. Brunonem (Zygmunt) Pawłowiczem mogła pokonać barierę nieśmiałości.

Przyjaźń Sobotniej Szkółki z ks. bp. Pawłowiczem została umocniona sakramentem Bierzmowania, udzielonego przez ks. Biskupa 21. 06. 2003r. 20 – u uczniom Sobotniej Szkółki Ten Kapłan o wielkim umyśle, wiedział, że ci młodzi ludzie, którzy nie są w stanie nauczyć się całego katechizmu, potrafią mocno kochać Boga i współczuć Chrystusowi cierpiącemu z powodu uchybień. Dlatego cała uroczystość była bardzo radośna dla wszystkich osób obecnych w kościele. Po zakończeniu Mszy św. ks. Biskup rozmawiał jeszcze długo z katechetami, jak ze starymi przyjaciółmi. Zwierzył się, że jemu Sakramentu Chrztu, Eucharystii i Bierzmowania udzielali błogosławieni Męczennicy – zamordowani w czasie okupacji niemieckiej. Byli nimi ks. Bronisław Komorowski, ks. Marian Górecki i ks. Franciszek Rogaczewski. Zażartowaliśmy, że to zobowiązuje ks. Biskupa do świętości. Jak się później okazało ciężka i długotrwała choroba ks. Biskupa stała się też swoistą „drogą przez mękę”.

Wszystkie późniejsze spotkania, czy to z okazji 50-lecia jego kapłaństwa, czy z okazji obecności ks. Biskupa w naszym kościele, były bardzo serdeczne. Podczas choroby towarzyszyliśmy mu modlitwą, prosząc Boga o ulgę w cierpieniu. Aż nadszedł czas ostatniego pożegnania w katedrze oliwskiej. Choć podczas Mszy św. pogrzebowej przepełniał nas smutek, to równocześnie odczuwaliśmy pewność, że ten święty Kapłan jest już blisko swego Mistrza Jezusa, o którym świadczył w życiu w sposób doskonały. Ks. Arcybiskup Leszek Sławoj Głódź, przedstawiając życiorys śp. Ks. Biskupa Pawłowicza, stawiał go za przykład licznie zgromadzonemu wiernym, a szczególnie uczynom profesorom. Osobę śp. Zmarłego ujrzeliśmy w pełnym świetle, nie, jak zwykle, w cieniu. Okazało się bowiem, że już w czasie studiów uważano go za studenta bardzo zdolnego, pilnego, pobożnego, zdyscyplinowanego, głęboko duchowo i dobrze zapowiadającego się naukowca. Planowano nawet przyspieszyć święcenia kapłańskie. Ks. Arcybiskup - przedstawił dorobek naukowy, pełnione funkcje przez śp. ks. Bp. Pawłowicza oraz wybitną umiejętność formułowania właściwych wniosków na bazie zagmatwanych spraw. Podkreślił też niebywałą pokorę Zmarłego. Po paru dniach, mówiąc kazanie pod Krzy-

żem na Kamiennej Górze, na zakończenie Drogi Krzyżowej, wspomniął o niedawno zmarłym ks. bp. Zygmuncie, z przykrością zauważył, że ten Biskup, profesor, rodowity Gdańszczanin, zasłużony dla Ziemi Gdańskiej, był w kilku zdaniach wspomniany w prasie, podczas, gdy psa dryfującego na krze oglądano w telewizji przez cały tydzień.

Choć mało mówiono o ks. Pawłowiczu, nie eksponowano jako naukowca i autora książki, nie zapraszano do programów telewizyjnych, to jesteśmy pewni, że powitalna owacja spotkała go w niebie.

Sobotnia Szkółka złożyła przy krypcie z trumną śp. Ks. Biskupa wiązanek kwiatów, którą porządkowi umieścili na widocznym miejscu, dzięki czemu można było odczytać napis na szarfie – „niezapomnianemu KS. Biskupowi – dzieci specjalnej troski z Gdyni”. Jesteśmy pewni, że nasz wspaniały Przyjaciel będzie pamiętał o nas także w niebie.

Drogi Przyjacielu, gdy ukaże się ta gazetka, Wizerunek Matki Bożej – Królowej Wzgórza Św. Maksymiliana, po renowacji, zleconej przez Ojca Proboszcza, będzie jesz-

cze piękniejszy.

Dziękujemy Ojcu za wszelkie działania prowadzące do rozkwitu kultu Matki Bożej i za przykład miłości do Niej, wyrażony w czynach. Ufamy, że ta najlepsza Matka obdarzy Ojca licznymi łaskami potrzebny do trudnej pracy apostołskiej i sprawi, że piękne, ufundowane przez Żywy Różaniec, klęczniki u stóp Maryi, będą świadkami cudów wyproszonych przez modlących się ludzi.

Maria Koziół

ROK KOLBIAŃSKI

Pamiętajmy, nie wolno nam gasić ducha, którym żył ojciec Maksymilian... Drodzy moi! Pragnę gorąco, abyście ducha ojca Maksymiliana ponieśli do waszych rodzin i domów, do waszych prac, trudów i zajęć, do warsztatów pracy i fabryk, do wsi i do miast.

Kard. Stefan Wyszyński

W dniu 14 sierpnia 2010 r. rozpoczął się Rok Kolbiański, który trwać będzie do 15 sierpnia 2011 r., czyli do dnia po 70. rocznicy męczeńskiej śmierci o. Maksymiliana.

Nasze pismo Ze Wzgórza od paru numerów drukuje szczegółową biografię naszego Świętego stąd ten artykuł nie zawiera takich danych.

Przyjrzyjmy się Jego wielkości jako człowieka, katolika i zakonnika.

Był świadkiem Chrystusa, który ewangelizował Polskę i Japonię. Stworzył nową jakość zakonnika skrojoną na użytek XX wieku, choć nie zarzucił tradycyjnych form przypisanych od stuleci mnichom: ubóstwa, prostoty życia, poświęcenia sił i myśli Najwyższemu i Matce Boskiej. Najnowsze osiągnięcia techniki zaprzął do dzielenia się z ludźmi wiarą i dawania świadectwa o nadrzędności Boskiego Porządku nad realizowaniem świata przez człowieka. Założył radio, działające do dzisiaj, stworzył największe wydawnictwo katolickie w Polsce i założył największe zgromadzenie męskie w Niepokalanowie. Jego cześć wobec Matki Boskiej – pośredniczki między codziennym życiem a Bogiem była porównywalna, budująca i budząca szacunek. „Rycerstwo Niepokalanej” działa nadal w kilkudziesięciu krajach świata.

Ostatnie miesiące życia św. Maksymilian to Droga Krzyżowa: luty 1941 – Pawiak. Maj 1941 – Auschwitz i 14 sierpnia męczeńska śmierć, aby w Dniu Wniebowzięcia Matki Boskiej doznać chwały.

W zeszłym roku, w czasie Triduum Kolbiańskim w naszej parafii mogliśmy obejrzeć film fabularny „Życie z życia”,

który pokazał różne postawy ludzkie w obliczu degeneracji, bestialstwa i upodlenia narzuconych przez silniejszego. Nikt nie chciał uwierzyć, że w tym piekle morderstw, zaszczucia i zdziczenia mógł znaleźć się ktoś z humanitarnymi odruchami. A jednak, o. Kolbe dzielił się z innymi swoją kromką chleba, zupą, podtrzymywał na duchu, rozgrzeszał skazanych na śmierć, przekonywał, że prawda jest w stanie zwyciężyć wskazując na sens cierpienia i w końcu sam stał się prawdą udowadniając, że człowiek może być ponad terror jeżeli wierzy. Udowodnił, że hasło „zło dobrem zwyciężaj” jest sprawdzalne.

Jest więc naszym Świętym, specjalistą od spraw niemożliwych i trudnych. Paradoksalnie ukazał nam jak można kochać życie. Życie innych, którzy mają ważne zadania do spełnienia wobec swoich najbliższych.

Wszystkie trzy prowincje franciszkańskie w Polsce postanowiły przygotować swoje własne programy obchodów 70. rocznicy śmierci Ojca Maksymiliana.

Prowincja Krakowska zorganizuje w maju 2011 sympozjum naukowe poświęcone dziełu Św. Maksymiliana, które odbędzie się w Lublinie we współpracy z KULem. A w Harmężach Dni Kolbiańskie.

Prowincja warszawska zorganizowała 10 października w Niepokalanowie spotkanie wszystkich parafii i klasztorów tej prowincji dla uczczenia 28. rocznicy kanonizacji o. Kolbego.

Prowincja Gdańska obchodząca w przyszłym roku 25-lecie powstania a przyszedłym miesiącu, 27-28 listopada organizuje w naszej parafii zjazd Rycerstwa Niepokala-



lanej z terenów Polski północnej.

Warto przypomnieć, że 17 października 1971 r. o. Kolbe został beatyfikowany przez papieża Pawła VI, w odpowiedzi na co władze państwowe odznaczyły Świętego Krzyżem Złotym Orderu Wirtuti Militari w dniu 22 marca 1972. A świętym został ogłoszony 10 października 1982 przez Jana Pawła II.

W zeszłym roku we Francji wystawiono operę „Maksymilian Kolbe”, do której libretto napisał sławny dramaturg rumuński tworzący we Francji, Eugene Ionesco w roku 1988. Muzykę skomponował Dominique Probst a reżyserował Tadeusz Bradecki. Partię tytułową śpiewał baryton Andrea Snarski. Ionesco był zafascynowany postacią zakonnika i określił Jego życie jako „jedyne istnienie godne przeżycia”.

Na szczęście nie jesteśmy zmuszeni teraz do tak heroicznego czynów jak oddawanie życia. Niemniej jest dużo innych sytuacji, w których nasza wiara i zawierzenie Matce Boskiej będzie świadczyć o naszej miłości do Boga i drugiego człowieka.

List do wiernych z okazji 70 – lecia śmierci św. Maksymiliana Marii Kolbego

Znaczenie życia i śmierci Św. Maksymiliana Kolbego dla współczesnych

Bracia i Siostry w Chrystusie Panu Przeżywamy w tym roku kolejny, dziesiąty już Dzień Papieski zbiega się w czasie z 28. rocznicą kanonizacji św. Maksymiliana Marii Kolbego, którego Sługa Boży Jan Paweł II wyniósł na ołtarze 10 października 1982 r. w Rzymie. Ta rocznica wypada w roku szczególnym, który polscy Franciszkanie (OFMConv) przeżywają jako Rok Kolbiański, upamiętniający 70 lat od śmierci Męczennika z Auschwitz, Patrona naszych trudnych czasów. Z tej okazji, jako Prowincjałowic trzech prowincji Franciszkanów (OFMConv) w Polsce, kierujemy list do wiernych przypominający znaczenie życia i śmierci św. Maksymiliana M. Kolbego dla Kościoła powszechnego i wszystkich żyjących w nadal trudnych czasach współczesności. Jeśli bowiem tegoroczny Dzień Papieski chcemy przeżywać pod hasłem „Odwaga świętości”, nie sposób w całym szeregu świętych, których Jan Paweł II wyniósł na ołtarze, pominąć odwagi i ofiary naszego świętego Współbrata.

Święty Maksymilian Maria Kolbe urodził się 8 stycznia 1894 roku w Zduńskiej Woli. Po studiach w Rzymie wrócił do kraju z podwójnym doktoratem i podjął działalność wyróżniającą się nadzwyczajną gorliwością apostołską, umiejętnością odczytywania znaków czasu w duchu Ewangelii i wielkim rozmachem. Dzisiaj jest znany jako: świadek Chrystusa, który ewangelizował Polskę i Japonię na miarę wielkich apostołów chrześcijaństwa; odnowiciel ducha franciszkańskiego w dwudziestym wieku, który ubóstwo, prostotę życia, poświęcenie dla wielkich idei łączył z najnowszymi osiągnięciami techniki i pragmatyzmem; założyciel klasztoru w Niepokalanowie, największej męskiej wspólnoty zakonnej dwudziestego wieku; manager i twórca największego w Polsce przedwojennej wydawnictwa prasy i książki religijnej; czciciel Matki Bożej Niepokalanej, w której widział najdoskonalszego człowieka i pośrednika pomiędzy ludźmi i Bogiem; założyciel ruchu maryjnego pod nazwą „Rycerstwo Niepokalanej”, który działa w kilkudziesięciu krajach świata; obrońca ludzkiej godności i ludzkiego życia; człowiek pojednania dwóch narodów: polskiego i niemieckiego. To określenia, które charakteryzują działalność i duchowość św. Maksymiliana Marii Kolbego. Ostatnie miesiące bardzo aktywnego życia św. Maksymilian spędził w najgorszym więzieniu Gestapo w Warszawie i w obozie zagłady Auschwitz, gdzie masowo uśmiercano ludzi. Ale zanim ich zabito, wyniszczano ich

biologicznie, chciano zabić w nich wiarę w Boga, nadzieję i miłość, pozbawiano ich praw ludzkich, chciano odebrać im poczucie godności osoby ludzkiej. Dla osiągnięcia tego celu precyzyjnie zorganizowano strukturę zniewalania człowieka, przemocy i zła. Św. Maksymilian, będąc w takim środowisku, zachował poczucie wolności, wiarę w człowieka i w Boga, na zło odpowiadał dobrem: pocieszał smutnych, krzepił upadłych na duchu, odstępował zupełny chleb wygłodniałym, wzmacniał wiarę w Boga, budził nadzieję na lepszą przyszłość, przekonywał, że prawda i sprawiedliwość zwyciężą, ukazywał sens cierpienia i ofiary, rozgrzeszał skazanych na śmierć, wskazywał, że po niej przychodzi zmartwychwstanie. Mając 47 lat ofiarował swoje życie za współwzrost – Franciszka Gajownicza. Zmarł 14 sierpnia 1941 roku w bunkrze głodowym Auschwitz.

Papież Paweł VI 17 października 1971 roku ogłosił ojca Maksymiliana Kolbego błogosławionym wyznawcą. Polskie władze państwowe 22 marca 1972 roku odznaczyły go pośmiertnie Krzyżem Złotym Orderu Virtuti Militari, a tym samym włączyły go do grona najwspanialszych Polaków – bohaterów. Papież Jan Paweł II 10 października 1982 roku (czyli 28 lat temu) zaliczył ojca Maksymiliana do grona świętych męczenników Kościoła katolickiego, który poniósł śmierć w obronie wiary chrześcijańskiej i cnót ewangelicznych, a tym samym podkreślił, że miłość do człowieka i wiara w Boga, wierność Jego zasadom wymagają poświęcenia, a nawet ofiary z własnego życia.

Życie i śmierć św. Maksymiliana ma dzisiaj znaczenie symboliczne. Jest przykładem życia niebywale twórczego i ofiarnego dla dobra człowieka i chwały Pana Boga, przykładem, jak być wolnym i świadczyć dobro w każdych warunkach, jak rozbrajać nawet tak dokładnie zaplanowaną i zorganizowaną strukturę zniewolenia i zła, jaką był koncentracyjny obóz Auschwitz.

Warunki, w jakich żyjemy, są zawsze mniej bądź bardziej trudne. We wszystkich epokach, w naszej także, łamane są prawa człowieka, naruszana jest sprawiedliwość i godność osoby ludzkiej, występują zafałszowania prawdy, solidarność wśród ludzi wciąż jest niedoskonała. „Auschwitz trwa do dziś – jak trafnie ujął to kardynał Józef Höffner przemawiając z racji kanonizacji św. Maksymiliana – Wszędzie bowiem, gdzie ludzie są męczeni, upokarzani i wyniszczani, trwa Auschwitz. Ale i to, co stało się w celi Auschwitz, trwa do dzisiaj, tam

mianowicie, gdzie ludzie sobie wzajemnie przebaczą i odnajdują się w miłości, wszędzie tam, gdzie człowiek kocha wbrew nienawiści, tam jest celi śmierci męczennika Maksymiliana Kolbego”. Dzięki niemu „miłość okazała się potężniejsza od śmierci (...), odniosła swoje zwycięstwo tam, gdzie zdawała się tryumfować nienawiść i pogarda człowieka. Przez swoje życie i śmierć święty Maksymilian stał się przewodnikiem – jak go nazwał Jan Paweł II w przemówieniu do Polaków w czasie audiencji 11 listopada 1982 roku – w którym człowiek współczesny odkrywa przedziwną «syntezę» cierpienia i nadziei naszej epoki. Jest w tej syntezie, ukształtowanej życiem i śmiercią Męczennika, ewangeliczne wezwanie o wielkiej przejrzyści i mocy: patrzcie do czego zdolny jest człowiek, który bezwzględnie zaufał Chrystusowi przez Niepokalaną! Ale jest w tej syntezie także prorocza przestroga. Jest wołanie skierowane do społeczeństwa, do ludzkości, do systemów odpowiedzialnych za życie człowieka i społeczeństw (...) o konsekwentne poszanowanie praw człowieka, a także praw narodu”.

Występujący dzisiaj w różnej formie egoizm, gonitwa za przyjemnością i osobistą korzyścią, ciągła groźba ataku na życie ludzkie – w postaci różnych represji, prześladowań, nowych wojen, aborcji, eutanazji – tworzą ogromne zapotrzebowanie na przykłady bezkompromisowych obrońców ludzkiego życia i ofiarnej miłości bliźniego. Dlatego współczesny świat przyjmuje św. Maksymiliana – jako podawany przez Kościół wzór do naśladowania – z entuzjazmem. Wprawdzie uratował on tylko jednego człowieka od okrutnej śmierci, ale w milionach ludzi podtrzymał wiarę w człowieka, wyraźnie ukazał, że człowiek to „ktoś” cenny, wielki, niezniszczalny, że nie da się go sprowadzić do numeru, rzeczy i ziemi, że warto dla niego pracować i za niego umierać. Św. Maksymilian ratując od śmierci jednego człowieka stał się obrońcą życia każdego człowieka i patronem wszystkich, którzy bronią ludzkiego życia i czynią wszystko, by stawało się ono bardziej ludzkie, którzy działalnością swoją wyznają zasadę, że człowiek jest najwyższą wartością i realizują ją w duchu szacunku i miłości, w duchu prawdy i sprawiedliwości. Swoim męczeństwem i życiem pomógł dzisiejszemu światu te prawdy i zasady współżycia ludzkiego lepiej zrozumieć, stał się przewodnikiem w tym, jak służyć drugiemu człowiekowi i Bogu.

Św. Maksymilian broniąc człowieka i

jego praw, walcząc ze złem, z jego strukturami, proponuje współczesnemu światu metodę obrony człowieka i walki ze złem, a jest nią chrześcijańska miłość i nieużywanie przemocy. U jej podstaw leży dogłębne rozumienie podstawowych prawd chrześcijańskich mówiących, że człowiek jest najwyższą wartością na ziemi, że jest zdolny do poznania prawdy, ukochania dobra i czynienia go, że zawsze ma szansę porzucić zło, jakie czyni, a zwrócić się ku dobru, że najlepszym motywem działania człowieka jest miłość zakotwiczona w Bogu. Św. Maksymilian uważał, że miłość jest jedna, a przejawia się tylko dwójako: w miłości Boga i miłości bliźniego. Zgodnie z tą zasadą konsekwentnie postępował. Zapisał ją również w swoich notatkach: „Miłość bliźniego z miłości ku Bogu: daj Bogu bliźniego i bliźniemu Bogu – to jest miłość prawdziwa”.

Metoda miłości i walki bez używania przemocy o poszanowanie życia i prawa człowieka zyskiwać może coraz większą liczbę zwolenników tylko wówczas, jeżeli będziemy pogłębiali znajomość Boga i człowieka. Istota miłości i walki bez używania przemocy leży w wielkim poszanowaniu człowieka i jego umiłowaniu, postulującym, by nawet w walce go nie krzywdzić i nie niszczyć. Zmierzają ona nie do sparaliżowania niewłaściwej działalności drugiego człowieka i podporządkowania go sobie siłą i przemocą, lecz do jego przemiany. Nie jest to zatem metoda ani łatwa, ani efektywna. Wymaga nieraz wielkich ofiar, rezygnacji z realizacji własnych interesów i ogromnej cierpliwości. Te cechy metody miłości i walki bez używania przemocy są zazwyczaj widziane jako jej słabości i przemawiają na rzecz stosowania metody siły i przemocy jako bardziej skutecznej w przezwyciężaniu zła. Jest to jednak złudzenie. Metoda siły i przemocy nie przynosi trwałych owoców. Są tu bowiem zwycięzcy i zwyciężeni. Zwyciężeni zawsze odczuwają dotkliwie swój stan i czekają tylko sposobności, by zając pozycję zwycięzców, z reguły przy pomocy siły i przemocy.

Metoda miłości i walki bez używania przemocy wypływa z Ewangelii Chrystusa, który przekonywał nas, że Bóg nie chce śmierci człowieka błędzącego, lecz pragnie jego przemiany i tego, aby żył. Do tego właśnie zmierzają metoda miłości i walki bez używania przemocy, by człowiek, który zabija, kradł, oszukiwał, żył z cudzej pracy, szukał tylko przyjemności, uznał swoje dotychczasowe postępowanie za niewłaściwe i zaczął czynić akurat odwrotnie, by był zdolny do realizacji zasady życia św. Maksymiliana: „Dla siebie jak najmniej,

dla Boga i bliźnich jak najwięcej”.

W metodzie miłości i walki bez używania przemocy nieodzowna jest rozmowa między ludźmi, dialog, w czasie którego lepiej poznajemy drugiego człowieka, jego problemy wewnętrzne i sytuacje zewnętrzne, a w konsekwencji tego poznania przestajemy widzieć się nawzajem jako wrogowie. Tam, gdzie nawet do rozmowy dojść nie może, i trzeba ponieść cierpienie lub śmierć – jak w przypadku świętego Maksymiliana – nie można cierpieć z niechęcią do drugiego człowieka, nie można umierać z nienawiścią, lecz trzeba mieć nadzieję zwycięstwa dobra w człowieku, od którego doznaje się zła, trzeba umieć przebaczyć i modlić się za tych, którzy nam są niechętni, którzy są naszymi prześladowcami.

Św. Maksymilian dzisiejszemu światu proponuje metodę miłości i walki bez używania przemocy jako jedynie słuszną a jednocześnie najbardziej skuteczną, ponieważ najlepiej służy wewnętrznej przemianie człowieka, czyni go bardziej ludzkim, a strukturę zniewolenia i zła zmienia w kierunku wolności i dobra. Ukazuje, że do drugiego człowieka można dojść tylko drogą miłości i szacunku, bo droga lęku, pogardy i przemocy prowadzi donikąd. Tylko poprzez postawę szacunku i miłości do drugiego człowieka można obronić ludzkie życie, można budować solidarność między ludźmi, a w państwach tworzyć to, co godne starań i poświęceń, co wielkie i trwałe, co służy wszystkim jego obywatelom i kształtuje atmosferę pokoju z sąsiadami.

Dla św. Maksymiliana Bóg jest źródłem wszelkiego życia i dobra, Matkę Bożą Niepokalaną stawiał jako wzór doskonałości człowieka i pośredniczkę między Bogiem i ludźmi, chrześcijańskie zasady życia indywidualnego i społecznego upowszechniał przez nowoczesne środki komunikowania społecznego, szczególnie przez prasę i książkę, sięgał już po radio i telewizję, w działalności ewangelizacyjnej stosował nowoczesne formy organizacji pracy, public relations i reklamę. Przekonywał, że wszelkie ludzkie wynalazki powinny przede wszystkim służyć rozwojowi człowieka i szerzeniu dobroci oraz wspaniałości Boga, że dziennikarze i pracownicy wszelkich mediów powinni przestrzegać zasad prawdy i pokoju. Przez swoje dzieło apostołskomisyjne zwrócił uwagę na masy społeczne, na ubogich; łączył ludzi różnych statusów społecznych, narodów i kultur. Przez szerzenie kultu Niepokalanej wskazywał jak pięknym i dobrym może być człowiek. Przez wieloletnie akty miłości Boga i bliźniego ukazał, że można być ludzkim wszędzie, także w nieludzkim obozie kon-

centracyjnym, że można wyłamać się ze struktury zniewolenia, dobrem przeciwstawić się złu, że można stanąć w obronie życia także wtedy, kiedy jest ono masowo niszczone, że człowiek jest wolny i może świadczyć dobro w każdych warunkach, że międzyludzkie stosunki oparte na przebaczeniu, wzajemnej miłości i sprawiedliwości są trwalsze niż te oparte na przemocy i nieuczciwości, że czyny wolne i dobre skutecznie rozbrajają strukturę zniewolenia i zła tworzoną przez ludzi nienawistnych, zachłannych i żądnych władzy. Św. Maksymilian przez swoją działalność apostołską i męczenną śmierć dodał to wszystko do chrześcijańskiego i polskiego dziedzictwa kulturowego, z którego tak wiele korzystał. Zrealizował to, co polecał innym, kiedy pisał: „Każde pokolenie do prac i dorobku poprzednich pokoleń powinno dołożyć swoje własne prace”.

Bóg i aktualna sytuacja wzywają także nas do tego, abyśmy w naszej sytuacji życiowej na nowo ukazywali dobro w całym blasku jego piękna, abyśmy aktualizowali chrześcijańskie wartości podstawowe i uznawali nienaruszalność praw osoby ludzkiej, nienaruszalność tych praw, które często są lekceważone, nieszanowane lub odbierane jednej grupie ludzi, a przyznawane tylko niektórym, abyśmy bronili ludzkiego życia i ludzkiej godności. Możemy to czynić przez działania nadzwyczajne, a także przez codzienne życie, przestrzegając zaleceń św. Maksymiliana: „Nie zapominaj, że świętość polega nie na czynach nadzwyczajnych, ale na dobrym spełnianiu obowiązków względem Boga, siebie i innych”. Tak rozumianą świętość może realizować każdy chrześcijanin, niezależnie od tego gdzie przychodzi mu żyć i pracować. Niech będzie to więc zachętą dla nas wszystkich, aby na wzór Świętego Ojca Maksymiliana konsekwentnie dążyć do świętości pojmowanej jako miłość, która jest zdolna do ofiary z siebie.

W duchu wiary w świętych obcowanie prosimy Świętego Maksymiliana Marię Kolbego o to, abyśmy za Jego przykładem potrafili wypełniać w naszym życiu wolę Bożą tak doskonale, jak czyniła to ukochana przez Niego, Maryja Niepokalana.

W Roku Kolbiańskim, w 28. rocznicę kanonizacji Ojca Maksymiliana, dnia 10 października 2010 r. Prowincjałowic trzech Prowincji Polskich Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych:

- o. Jarosław Zachariasz, Kraków
- o. Mirosław Bartos, Warszawa
- o. Adam Kalinowski, Gdańsk

ODPUST W ARCHIDIECEZJALNYM SANKTUARIUM ŚW. MAKSYMILIANA MARII KOLBE

Dnia 14 sierpnia 2010r. obchodziliśmy 69. rocznicę męczeńskiej śmierci św. Maksymiliana w bunkrze głodowym w obozie niemieckim Auschwitz. W przygotowanie tej uroczystości włączyło się Stowarzyszenie „Rycerstwo Niepokalanej” oraz Wspólnota Rodzin św. Maksymiliana.

Już o 15.30 gościliśmy w kawiarence Grecio zaproszonych Rycerzy z Gdańska (par. Trójcy Świętej i św. Antoniego) oraz z Gdyni (par. św. Maksymiliana). O godz. 17.00 rozpoczęliśmy czuwanie modlitewne /Różaniec z rozważaniami św. Maksymiliana, pieśni/. Była też możliwość składania do koszyka intencji za rodziny, za wstawiennictwem Świętego. O godz. 18.00 w górnym kościele sprawowana była Msza Święta m.in. w intencji rodzin. Liturgię Eucharystyczną celebrowali: Proboszcz o. Jan Maciejowski, ks. Kanonik Władysław Nowosilski, ks. Kanonik Henryk Kiedrowski z par. Najśw. Serca Jezusa, ks. Kanonik Tadeusz Balicki z par. Podwyższenia Krzyża, ks. Kanonik Gerard Kaczyński z par. św. Urszuli Ledóchowskiej.

Homilię wygłosił o. Witold Gral, który przed II wojną światową był klerykiem w Niepokalanowie, gdy o. Kolbe był w tym czasie gwardianem klasztoru oo. Franciszkanów. Mówił m.in.: Dobroć chleba wypiekanego w Niepokalanowie była znana w całej Prowincji. Zakonnicy odwiedzający Niepokalanów, wracali z tym chlebem do swoich klasztorów. Dobroć tego chleba kojarzyła nam się z dobrocią Ojca Maksymiliana, bo kiedyś ktoś wyraził się o nim, że był dobry jak chleb”. Dziękujemy za przybliżenie nam Patrona naszego Wzgórza, który pozostawił w naszej parafii swój święty ślad nawiedzając Kaplicę św. Antoniego w 1937r. Zostawił ten ślad również w sercu o. Witolda, bo ktoś lepiej i piękniej mówiłby o nim?

Oprawę liturgiczną: czytania oraz procesję z darami podjęli Rycerze Niepokalanej i Wspólnota Rodzin. Uwieńczeniem uroczystości była modlitwa w Sanktuarium św. Maksymiliana oraz błogosławieństwo relikwiami Świętego, którego udzielił o. Jan Maciejowski. Po

oficjalnych uroczystościach był jeszcze czas na wspólne rozmowy przy cieście i herbatce w kawiarence Grecio. Tym razem spotkały się obie wspólnoty: Rycerstwo Niepokalanej i Wspólnota Rodzin wraz z asystentami o. Witoldem Regulskim i o. Wiesławem Przybyszem, by w rozmowie wzajemnie ubogacić się m.in. refleksją nad wymową tej dla nas ważnej uroczystości.

Dla Wspólnoty Rodzin św. Maksymiliana „rocznica śmierci jej Patrona była dniem szczególnym. Tym bardziej, że wspólnota rośnie w siłę, chce się rozwijać i zgłębiać tajemnicę życia i świętości tego niezwykłego człowieka. Wyraz temu, jak mało jeszcze wiemy o „Męczenniku Miłości”, dał o. Witold w swej homilii. Uświadomił nam, że musimy się spieszyć z poznawaniem szczegółów dokonania i męczeństwa tego wielkiego franciszkanina, póki jego współbracia mogą przekazywać nam żywą pamięć o nim. Gest oddania życia za niewinnego ojca wieloletniej rodziny w Oświęcimiu, to czasem jedyny fakt znany przez osoby szczącące się tym, że wiedzą, kim o. Kolbe był. Jednak ogrom jego działalności i dokonań, wystarczyłby na niejednego życiorys. Dlatego też został patronem tak wielu grup ludzi: elektryków, uzależnionych, więźniów politycznych, dziennikarzy,

radiowców, broniących życia oraz rodzin. Nasza wspólnota pragnąc uczcić ten fakt, przygotowała dla małżonków i wszystkich zakochanych par z naszej parafii specjalne błogosławieństwo z rąk o. Wiesława przez wstawiennictwo św. Maksymiliana oraz ciasteczka w kształcie serca”.

Dla Rycerstwa Niepokalanej, św. Maksymilian jest najważniejszym świętym, nie tylko założycielem, ale przewodnikiem, „światłem” pośród ciemności trudnych czasów, w których żyjemy. Od początku był niezrozumiany i w terażniejszości niewiele się zmieniło. Jego pisma, konferencje wydają się być tylko dla doskonałych, dla zakonników. Ale żeby zgłębić jego mądrość i wcielić ją w życie, trzeba najpierw dokładnie poznać jego osobę, jego życie, które jest pasmem świadectwa żywej wiary w miłość Boga do człowieka. Ciśnie się na usta fragment Ew J,38: „Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza”. Maksymilian żył tak, jak głosił i pisał. Był wiarygodny. I rozsiewał tę żywą wiarę, nadzieję i miłość, aż do ostatniego tchnienia życia. Nam katolikom i Rycerzom brakuje tej wiary o. Kolbego. A potrzeba, by ona zapłonęła właśnie tutaj w jego Sanktuarium. Wiele razy mówił, że w niebie u stóp Niepokalanej będzie pracował obiema rękami. Czekaj tylko na naszą współpracę...”

Wspólnota Rodzin
św. Maksymiliana
Stowarzyszenie
„Rycerstwo Niepokalanej”



„Wywyższajmy Go, chwalmy Go. Wzniesmy rękę w stronę nieba i chwalmy Go.”

„Uwielbiamy Cię, Chryste, i błogosławimy Ciebie, bo przez Krzyż Twój święty świat odkupiłeś.” - zawsze śpiewamy w aklamacji przed Ewangelią 14 września w święto Podwyższenia Krzyża Świętego. Poprzez słowa tego refrenu zapożyczonego z nabożeństwa Drogi Krzyżowej wyrażamy nasze radosne dziękczynienie Jezusowi. Bo Krzyż, który w czasie Jego ziemskiego życia stanowi symbol hańby, w konsekwencji okazuje się być znakiem zwycięstwa. Zwycięstwa Syna Bożego nad szatanem i śmiercią. Dobra nad złem. „Przez krzyż Chrystus wstąpił do chwały nieba i dla nas ją otworzył” - powiedział papież Benedykt XVI podczas audiencji w drugą niedzielę września 2005 roku do zgromadzonych w Castel Gandolfo pielgrzymów, nawiązując do święta Podwyższenia Krzyża Świętego. Mówił też, że nie można celebrować Eucharystii bez tajemnicy Krzyża, że Krzyż stanowi objawienie największej miłości, przez którą Boży Syn zbawia człowieka. (por. J 3, 16-17) Godzi się więc oddać cześć Jezusowi przez obecność na Eucharystii w to święto. Jego ustanowienie, jak podaje tradycja, zawdzięczamy św. Helenie, matce cesarza Konstantyna. Ona to właśnie odnalazła relikwie Krzyża świętego 14 września 320 roku po Chrystusie. Później jej syn - cesarz wznosił bazylikę Grobu Pańskiego w tym świętym miejscu Ukrzyżowania i Zmartwychwstania. Uroczystej konsekracji świątyni dokonano 13 września 335 roku. Zaś następnego dnia wystawiano do publicznej adoracji w czterech narożnikach świątyni na specjalnym podwyższeniu odzyskane relikwie Krzyża. Stąd wzięło swą nazwę to święto.

A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne (J 3, 14-15) - słyszy od Jezusa Nikodem (faryzeusz, znawca Prawa, członek Sanhedrynu), który jakkolwiek przychodzi do Niego dyskretnie pewnej nocy, to jednak odnosi się Doń z wielkim szacunkiem, należnym największemu Nauczycielowi. Pragnie bowiem dowiedzieć się prawdy o Jego Boskim posłannictwie i drodze zbawienia. Jezus przywołując ten starotestamentalny obraz, nawiązuje do opowieści o tym, jak to Pan Bóg, po raz kolejny zresztą, ratował ten niewdzięczny lud o twardym karku, a jednak Jego Naród Wybrany (por. Rdz 12,2), który ukarał plagą jadowitych węży za szemrania i bunt przeciw Stwórcy i Mojżeszowi. W ten sposób Jezus chce uprzedzić pytania Nikodema i opowiedzieć mu o swojej ziemskiej misji. Ponieważ On także już za niedługo

będzie „wywyższony”. Bo tak samo jak spojrzenie na miedzianego gada z polecenia Bożego wzniesionego na palu przez Mojżesza, ratowało życie buntownikom, ukąszonym przez jadowite żywe węże (por. Lb 21, 8-9), tak każdy, kto spojrzysz z wiarą na Niego ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, zostanie zbawiony. Będzie miał życie wieczne.

Ale to w człowieku dokonuje się wybór decydujący o tym, jakie będzie miał życie po śmierci ciała. Bóg szanuje wolną wolę człowieka, którą przecież Sam w akcie stwórczym, wraz z rozumem i duszą nieśmiertelną mu podarował. A Syn Boży, Jezus Chrystus jest najwyższym dowodem miłości Boga, pragnącego zbawić całą ludzkość: *Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony* (J 3,17). Bóg pozostaje zawsze wierny swemu Przymierzu, człowiek, niestety, przy byle przeciwności, trudności, sprzeniewierza się, buntuje, złorzeczy, bluźni, urągając swemu Stwórcy. Także i obecnie wielu ludzi, podobnie jak niegdyś naród wybrany, wędrujący czterdzieści lat przez pustynię, wciąż jeszcze buntuje się przeciw największej Miłości. Nie chce czerpać dla siebie z niewyobrażalnej obfitości darów Bożych. W imię złe pojętej wolności (czyt. samowoli), wybiera to, co jest dla nich niszczące odzierając się z człowieczeństwa, które Jezus dla nich uświęcił swoją męką, śmiercią i zmartwychwstaniem. Kary, które Bóg niegdyś słusznie, dla wstrząśnienia sumieniami, na zbuntowanych Izraelitów zsyłał, uważają za Jego „zemstę” nad nimi.

Jednakże członkowie narodu wybranego: *Gdy ich zabijał, szukali Go, nawracali się i znów szukali Boga. I przypominali sobie, że Bóg jest dla nich skałą, że Bóg Najwyższy ich zbawicielem* (Ps 78, 34-35). Ale gdy tylko odsapnęli nieco, od uciążliwości zasłużonych nieszczęść i poczuli Bożą łaskawość: *oszukiwali Go swymi ustami i kłamali Mu swoim językiem. Ich serce nie trwało przy Nim, w przymierzu z Nim nie byli stali* (Ps 78, 36-37). A Bóg, mimo to, w swej miłosiernej miłości nigdy nie ustaje. *On jednak litując się odpuszczał winę, a nie wytracał, i często odwracał swój gniew, i nie pobudzał całej swej zapalczywości* (Ps 78,38).

Kiedy porównuję zachowanie starotestamentalnego człowieka ze współczesnym, nachodzi mnie smutna refleksja: Dlaczego dzisiejszy człowiek tak samo jak tamten nie potrafi wyciągnąć dla siebie właściwych wniosków ze znaków czasu? Z tego, co go otacza? Dlaczego nie może spojrzeć na wszelkie plagi, klęski żywioło-

we, kataklizmy, jako na próbę wstrząśnięcia nim za wszystko zło, którego dopuszcza się względem przyrody, prowadząc swoją egoistyczną, rabunkową gospodarkę. Nie myśląc wcale o tych, którzy przyjdą po nim. Przecież to będą jego wnuki! A w Bożym zamysle człowiek miał się tą ziemią tylko opiekować. Miał z niej czerpać dla siebie jedynie to, co jest mu niezbędne do godziwego życia. Bo ziemia nie jest jego własnością. Tutaj Jezus wyraźnie odwołuje się do ludzkiego rozumu: *Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną. Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną. Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje* (Mt 6, 19-21). I jakże mają się do tych słów Zbawiciela nienawiść, pogarda, chęć odwetu, które panoszą się we współczesnym świecie, pozwalając np. zabijać niewinne dzieci w łonach ich matek? Kiedy wreszcie człowiek opamięta się? Kiedy dotrze do niego prawda, że wciąż na nowo krzyżuje Tego, który już raz zań życie swoje oddał - Jezusa Chrystusa? Myślę, że konieczna jest nieustanna modlitwa, żeby ludzkość to zrozumiała, opamiętała się i zniszczyła w sobie zło nienawiści. O zniszczenie nienawiści w sobie swego czasu apelował też Czesław Niemen w słynnym przeboju: „Dziwny jest ten świat”.

Uczmy się zatem od Jezusa. On w swoim człowieczeństwie, stanowi dla nas wzór posłuszeństwa Ojcu. Chociaż jest Bogiem, to jako człowiek, czyni siebie sługą nas wszystkich: *On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej* (Flp 2, 6-8). I właśnie jako Zbawiciel rodzaju ludzkiego, powinien odbierać najwyższe uznanie i hołd od tych, którzy zawdzięczają Mu tak wiele. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM - ku chwale Boga Ojca (Flp 2, 9-11). Zastanówmy się więc głęboko nad tym i zróbmy wszystko, żeby Krzyż Chrystusa - symbol zwycięstwa, nie stał się już nigdy więcej drzewem hańby i okrucieństwa, za jaki uznawano go w Jego czasach. Żeby Ofiara Syna Bożego nie była daremna w naszym życiu.

Bogumiła Lech – Pallach.



Być może niektórzy z Czytelników „Ze Wzgórza” pamiętają jeszcze świetny przebój zespołu Red Box „For America”. Utwór ten był nowością długi czas temu, ale do dziś z powodzeniem grają go różne rozgłośnie radiowe. Piosenka pochodzi ze znakomitej płyty „The Circle And The Square”, która mimo tego, że została wydana w 1986 r. nadal doskonale się broni i brzmi tak samo dobrze jak niemal dwadzieścia pięć lat temu. Powodem tych wspomnień jest wydana właśnie nowa płyta zespołu Red Box. Czekaliśmy na nią, bagatela, dwadzieścia lat. W 1990 r. bowiem zespół wydał dobrą płytę „Motive”, by zamilknąć na długi czas. Już piosenki z przedostatniej płyty odbiegały mocno od stylu, jaki zespół pokazał na pierwszym wydawnictwie; „Motive” przyniósł bowiem kilka utworów bardzo spokojnych, refleksyjnych, nastrojowych. I taka też jest najnowsza płyta, „Plenty”. Kiedy za oknami króluje jesień, po której niebawem już przyjdzie zima, piosenki z Czerwonego Pudełka, które otwiera się na nowo, są

idealnym wypełnieniem wieczorów. Delikatny, ale zdecydowany głos Simona Tolson-Clarke’a, założyciela i głowy zespołu, kołysze nas i pozwala poczuć w sercu ciepło nawet zimną, listopadową porą.

Sz szczególnie do gustu mogą przypaść piosenki: „Never Let It Be Said”, „The Sign” (która przywołuje na myśl dawne nagrania zespołu), dynamiczna „Hurricane” czy „Brighter Blue”.

Chorał gregoriański kojarzy nam się przede wszystkim ze śpiewaniem, z ludzkimi głosami. I słusznie, bo idea tego śpiewu właściwego liturgii rzymskiej jest wyśpiewywanie tekstu liturgicznego. Prawdą jest, że niekiedy śpiewaków wspomagały organy lub instrumenty perkusyjne, jednak pomysł Manfreda Eichera, szefa wytwórni ECM zadziwił wszystkich. Postanowił on bowiem do chorałów, wyśpiewywanych przez kwartet The Hilliard Ensemble, dołączyć piątą głos - saksofon. Zaprosił do współpracy znakomitego Jana Garbarka i tak powstała płyta Officium, która zachwyca do dziś nie tylko miłośników dawnego śpiewania, nie tylko jazzmanów (z którymi, przynajmniej na początku muzycznej drogi utożsamiał się Garbark), ale wszystkich wrażliwych na piękne dźwięki. Na płycie „Officium” (1994) saksofon nie jest intruzem - jest kolejnym głosem, który subtelnie włącza się w śpiew Hilliardów. W październiku wydana została kolejna płyta realizująca pomysł Eichera - „Officium Novum”. Stylistyka pozostała ta sama, zmienił się jedynie repertuar. Tym razem słuchamy utworów pochodzących (w

większości) z Armenii; są to przede wszystkim śpiewy liturgiczne. Warto wsłuchać się w piękne „Święty, Święty”, „Ojcze nasz”, czy „Święta Matko Boga” (autorstwa Arvo Pärt’a). I choć płyta nie robi już takiego wrażenia, jak „Officium”, mimo, że niekiedy partie Garbarka mogą wydać się nużące, to z pewnością warto zapoznać się z tym nowym wydawnictwem.

„The World Is A Thorn” to najnowsza (wydana w marcu 2010 r.) płyta chrześcijańskiego zespołu Demon Hunter. Sami muzycy określają ją jako najcięższą, ale najbardziej melodyjną spośród nagranych przez siebie. Istotnie, muzyka jest tu dynamiczna, momentami agresywna, ale obok szybkich, typowo metalowych utworów („Descending Upon Us” czy utwór tytułowy), posłuchać można piosenek lżejszych („Collapsing”, „Just Breathe”) jak i pięknym ballad „Blood in The Tears” czy „Driving Nails”). Teksty, jak zawsze w przypadku Demon Hunter są konkretne, jednoznaczne. Do każdego z nich dołączony jest krótki komentarz oraz fragment z Pisma św., który odpowiada tematowi utworu. Nie każdy musi lubić taki rodzaj muzyki, nie każdemu odpowiadają takie dźwięki, jednak postawa członków zespołu, a przede wszystkim teksty są pięknym świadectwem ich wiary. Kogo więc nie odstraszą ostre gitarowe riffy, dudniący perkusja i mocny głos wokalisty, niech koniecznie sięgnie po nową płytę Demon Hunter.

o. Mateusz

ZABAWA NA JESIENNE WIECZORY

(sprawdź, czy gorące powietrze unosi się do góry)

UWAGA: to doświadczenie możesz wykonać tylko w obecności dorosłych!

Potrzebne przedmioty:

- balonik
- butelka po syropie
- duży słoik
- czajnik z gorącą wodą

Sposób wykonania:

- 1) Na opróżnioną butelkę po syropie nałóż balonik
- 2) Butelkę umieść w dużym słoiku
- 3) Do słoika wlej gorącą wodę z czajnika



Obserwuj co się dzieje z balonikiem.

Balonik napęcznieje powietrzem. Może nawet całkiem podnieść się do góry. Dlaczego tak się dzieje?

Podgrzane przez gorącą wodę powietrze unosi się do góry i przechodzi z butelki do balonika.

Jeżeli teraz jesienny wiatr zerwie ci czapkę z głowy, to na pewno uśmiechniesz się i powiesz: „To tylko ruch powietrza”

„Bóg w studni”

Gromada cyganów zatrzymała się kiedyś przy studni pewnej wiejskiej zagrody. Obserwował ich z zaciekawieniem pięcioletni chłopiec, który wyszedł z domu na podwórze.

Jego wzrok przyciągał szczególnie jeden Cygan, rosły mężczyzna, który właśnie wyciągał ze studni wiadro wody i stał z szeroko rozstawionymi nogami, pijąc łąpczywie. Strumyczek wody spływał po jego gęstej, krótkiej, ognistej rudej brodzie, a silne ręce unosiły ciężki, drewniane wiadro, tak jakby to była mała filiżanka.

Skończył pić, wyjął kolorową chustkę i otarł sobie twarz. Potem pochylił się i zajrzał w głąb studni. Zaciekawiony chłopiec

podszedł do niego i wspiał się na palce, starając się dostrzec to, na co patrzy Cygan.

Olbrzym dostrzegł chłopca i z uśmiechem podniósł go do góry.

- Czy wiesz kto tam jest? - zapytał.

Dziecko potrząsnęło przecząco głową.

- Tam jest Bóg - powiedział Cygan -

patrz! - dodał i przytrzymał chłopca nad studnię. W dole, w wodzie lśniącej jak lustro, dziecko zobaczyło swoje odbicie.

- Ależ to jestem ja!

- Właśnie! Zawołał Cygan, delikatnie stawiając chłopca na ziemi

- Teraz wiesz gdzie jest Bóg.

(opowiadanie zaczerpnięte z książki B. Ferrero, 40 opowiadań na pustyni)

KRZYŻÓWKA

Litery z znaczonej pół utworzą rozwiązanie.

1.																				
2.																				
3.																				
4.																				
5.																				
6.																				
7.																				
8.																				
9.																				
10.																				
11.																				

Tu wpisz rozwiązanie:

.....
.....

1. Prawie eilipsa
2. Obraz w cerkwi
3. Służy do narkozy
4. Galilejska
5. Szeroka ulica
upiększona drzewami
6. Pies obronny lub sportowiec
7. Polska kraina jezior
8. Szybki taniec ludowy
9. Instytucja oświatowa
do której uczęszczasz
10. Turyński
11. Polska stolica gór

„WIDZENIE MNICHA” (Lawrence Le Shan)

Pewien zakonnik przez wiele lat modlił się, by Bóg zesłał mu widzenie, aby umocnić jego wiarę, ale nie mógł się doczekać. Niemal już stracił nadzieję, gdy oto pewnego dnia ujrzał tajemniczą postać. Nie posiadał się z radości. Nagle jednak rozległ się głos klasztornej dzwony, na znak, że nadeszła pora nakarmienia ubogich, którzy codziennie gromadzili się u bram klasztoru. A tego dnia była właśnie jego kolej, by się tym zająć. Gdyby nie pojawił się z jedzeniem, biedni odeszliby w przekonaniu, że w klasztorze nic dziś dla nich nie ma.

Mnich był w rozterce - czy zająć się swoją wizją, czy przyziemnymi obowiązkami. Zanim jednak dzwon umilkł, starzec podjął decyzję. Z ciężkim sercem odwrócił się i poszedł nakarmić ubogich. Blisko godzinę później powrócił do swojej celi. Otworzył drzwi, nie mógł uwierzyć własnym oczom. Tajemnicza postać nadal tam była, czekając na niego. Gdy mnich upadł w podziękę na kolana, odezwała się doń:

- Mój synu, gdybyś nie poszedł nakarmić ubogich, nie zostałbym tu ani chwili dłużej. Najlepszym sposobem służenia Bogu jest służenie braciom i siostram, zwłaszcza tym, których mniej hojnie obdarowano.

UŚMIECHNIJ SIĘ!

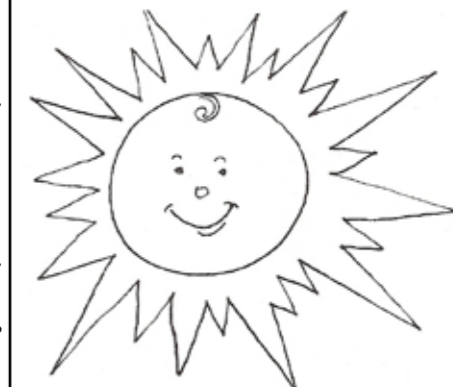
- Prosiaczk, Prosiaczk! (wola Kubuś Puchatek)
- Krzyś nam dał dziesięć baryłek miodu do podziału. To na każdego będzie po osiem.
- Ależ Puchatku (mówi Prosiaczek) dziesięć baryłek na dwóch to będzie po pięć, nie po osiem.
- Ja tam nie wiem, ja swoje zjadłem!



Do wędkarza podpływa krokodyl i pyta:
- I co... biorą?
- Nie.
- Człowieku, to daj spokój rybom i chodź się wykąpać.

Kowalska musiała ostatnio przyznać, że efekty wychowania jej pięcioletniego syna przekroczyły jej najśmielsze oczekiwania. Na zakupach w Tesco mały się zgubił. Wtedy usłyszała przez megafon:
- „Piotruś Nieruszaj szuka mamy, powtarzam...”

Ojciec piątki dzieci wygrał zabawkę na loterii. Zawołał swoje dzieciaki i spytał które z nich powinno otrzymać prezent.
- Kto jest najbardziej posłuszny? (spytał)
- Kto robi wszystko o co mama poprosi?
Pięć głosików odpowiedziało jednocześnie:
- Dobra, tato, możesz zatrzymać zabawkę.



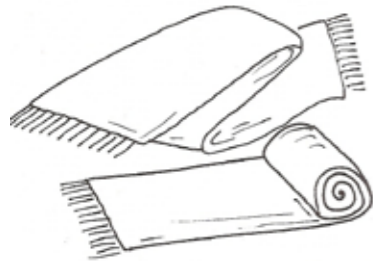
Rebusy

BR=W

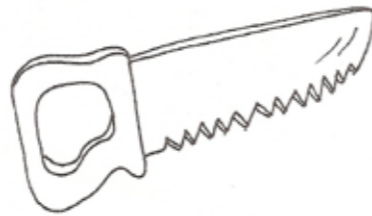


Przeskakując odpowiednią ilość liter odczytaj fragment Ewangelii, która czytana jest 21 listopada, w Uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata:

**DHJZIKIDGŚ ZNJE MJKNPOĄ
BWAĘIJDKZVFITYEFHKSZ
WJI RBWAGSJRWU**



SZ=F



A=KA

MÓW PANIE

01.09.10 - 1 Kor 3,1-9; Ęk 4,38-44
02.09.10 - 1 Kor 3,18-23; Ęk 5,1-11
03.09.10 - 1 Kor 4,1-5; Ęk 5,33-39
04.09.10 - 1 Kor 4,6-15; Ęk 6,1-5
05.09.10 - Mdr 9,13-18b;
Flm 9b-10.12-17;
Ęk 14,25-33
- XXIII Niedziela zwykła
06.09.10 - 1 Kor 5,1-8; Ęk 6,6-11
07.09.10 - 1 Kor 6,1-11; Ęk 6,12-19
08.09.10 - Mi 5,1-4a;Mt1,1-16.18-23
-Narodzenia Najświętszej
Maryi Panny – święto
09.09.10 - 1 Kor 8,1b-7.10-13;
Ęk 6,27-38 - Bł.Anieli
Salawy, dziewicy,
patronki FZŚ w Polsce
10.09.10 - 1 Kor 9,16-19.22-27;
Ęk 6,39-42
11.09.10 - 1 Kor10,14-22;Ęk 6,43-49
12.09.10 - Wj 32,7-11.13-14;
1 Tm 1,12-17;Ęk 15,1-32
- XXIV Niedziela zwykła
13.09.10 - 1Kor11,17-26.33;Ęk7,1-10
14.09.10 - Lb21,4b-9;[lubFlp2,6-11];
J 3,13-17 - Podwyższenia
Krzyża Świętego – święto
15.09.10 - 1Kor12,31-13,13;J19,35-27
[lub Ęk 2,33-35]
-Najświętszej Maryi Panny
Bolesnej – wspomn. obow.
16.09.10 - 1 Kor 15,1-11;Ęk 7,36-50
17.09.10 - Ga 6,14-18;Flp 1,20-22;
Ęk 9,23-26 - Stygmatów
św. Franciszka z Asyżu
- święto
18.09.10 - Mdr 4,7-15;Ęk 2,41-52
- Św. Stanisława Kostki,
zakonnika, patrona Polski
- święto
19.09.10 - Am 8,4-7;1 Tm 2,1-8;
Ęk 16,1-13

- XXV Niedziela zwykła
20.09.10 - Prz 3,27-35;Ęk 8,16-18
21.09.10 - Ef 4,1-7.11-13;Mt 9,9-13
- Św. Mateusza, Apostoła
i Ewangelisty – święto
22.09.10 - Prz 30,5-9;Ęk 9,1-6
23.09.10 - Koh 1,2-11;Ęk 9,7-9
- Św. Pio z Pietrelciny
- wspomn. obow.
24.09.10 - Koh 3,1-11;Ęk 9,18-22
25.09.10 - Koh 11,9-12,8;Ęk 9,43b-45
26.09.10 - Am 6,1a.4-7;1 Tm 6,11-16;
Ęk 16,19-31
- XXVI Niedziela zwykła
27.09.10 - Hi 1,6-22;Ęk 9,46-50
28.09.10 - Hi 3,1-3.11-17.20-23;
Ęk 9,51-56
29.09.10 - Dn 7,9-10.13-14;J 1,47-51
- Świętych Archaniołów
Michała, Gabriela i Rafała
- święto
30.09.10 - Hi 19,21-27;Ęk 10,1-12
01.10.10 - Hi 38,1.12-21;40,3-5;
Ęk 10,13-16 - Św.Teresy
od Dzieciątka Jezus
- wspomn. obow.
02.10.10 - Wj 23,20-23;Mt 18,1-5.10
- Świętych Aniołów
Stróżów – wspomn. obow.
03.10.10 - Ha 1,2-3;2,2-4;2 Tm 1,6-
8.13-14;Ęk 17,5-10
- XXVII Niedziela zwykła
04.10.10 - Syr 50,1.3-7;Ga 6,14-18;
Mt 11,25-30 - Św. Ojca
Franciszka z Asyżu,
diakona, założ. trzech
zakonów - Uroczystość
05.10.10 - Ga 1,13-24;Ęk 10,38-42
- Św. s. Faustyny
Kowalskiej, zakonnicy
- wspomn. obow.
06.10.10 - Ga 2,1-2.7-14;Ęk 11,1-4
07.10.10 - Dz 1,12-14;Ęk 1,26-38
- Najświętszej Maryi

Panny Różańcowej
- wspomn. obow.
08.10.10 - Ga 3,7-14;Ęk 11,15-26
09.10.10 - Ga 3,22-29;Ęk 11,27-28
- Bł. Wincentego
Kadłubka, bpa
- wspomn. obow.
10.10.10 - 2 Krl 5,14-17;2 Tm 2,8-13;
Ęk 17,11-19
- XXVIII Niedziela zwykła
11.10.10 - Ga 4,22-24.26-27.31-5,1;
Ęk 11,29-32
12.10.10 - Ga 5,1-6;Ęk 11,37-41
13.10.10 - Ga 5,18-25;Ęk 11,42-46
- Bł. Honorata
Kozmińskiego
- wspomn. obow.
14.10.10 - Ef 1,1-10;Ęk 11,47-54
15.10.10 - Ef 1,11-14;Ęk 12,1-7
- Św. Teresy od Jezusa,
dziewicy i doktora
Kościoła – wspomn. obow.
16.10.10 - Ef 1,15-23;Ęk 12,8-12
- Św. Jadwigi Śląskiej
- wspomn. obow.
17.10.10 - Wj 17,8-13;2 Tm 3,14-4,2;
Ęk 18,1-8
- XXIX Niedziela zwykła
18.10.10 - 2 Tm 4,9-17a;Ęk 10,1-9
- Św. Łukasza, ewangelisty
- święto
19.10.10 - Ef 2,12-22;Ęk 12,35-38
20.10.10 - Ef 3,2-12;Ęk 12,39-48
- Św. Jana Kantego,
prezbitera
- wspomn. obow.
21.10.10 - Ef 3,14-21;Ęk 12,49-53
- Bł. Jakuba Strzeźmił,
biskupa - wspomn. obow.
22.10.10 - Ef 4,1-6;Ęk 12,54-59
23.10.10 - Ef 4,7-16;Ęk 13,1-9
- Św. Jana Kapistrana,
prezbitera
- wspomn. obow.

24.10.10 - Syr35,12-14.16-18;2Tm
4,6-9.16-18;Ęk 18,9-14
- XXX Niedziela zwykła
25.10.10 - Ef 4,32-5,8;Ęk 13,10-17
26.10.10 - Ef 5,21-33;Ęk 13,18-21
27.10.10 - Ef 6,1-9;Ęk 13,22-30
28.10.10 - Ef 2,19-22;Ęk 6,12-19
- Świętych Apostołów
Szymona i Judy Tadeusza
- święto
29.10.10 - Flp 1,1-11;Ęk 14,1-6
30.10.10 - Flp 1,18b-26;Ęk 14,1.7-11
31.10.10 - Mdr 11,22-12,2;
2 Tes 1,11-2,2;Ęk 19,1-10
- XXXI Niedziela zwykła
lub Uroczystość roczn. po-
święc. kościoła własnego
01.11.10 - Ap 7,2-4.9-14;1 J 3,1-3;
Mt 5,1-12a - Wszystkich
Świętych – uroczystość
02.11.10 - Hi 19,1.23-27a;
1 Kor 15,20-24a.25-28;
Ęk 23,44-46.50.52-53;
24,1-6a - Wspomnienie
Wszystkich Wiernych
Zmarłych
03.11.10 - Mdr 3,1-9;J 6,37-40
- Wspomn. Wszystkich
Zmarłych Braci, Sióstr,
Rodziców,Krewnych
i Dobrodziejów Zakonu
serafickiego
04.11.10 - Flp 3,3-8a;Ęk 15,1-10
- Św. Karola Boromeusza,
biskupa - wspomn.
05.11.10 - Flp 3, 17-4,1; Ęk 16,1-8
06.11.10 - Flp 4,10-19; Ęk 16,9-15
07.11.10 - 2 Mch 7,1-2.9-14;
2 Tes 2,16-3,5;Ęk 20,27-38
- XXXII Niedziela zwykła
08.11.10 - Tt 1,1-9; Ęk 17,1-6
- Bł. Jana Dunsza Szkota,
prezbitera - wspomn.
09.11.10 - Ez 47,1-2.8-9.12;
1 Kor 3,9b-11.16-17;
J 2,13-22 - Rocznica
poświęcenia Bazyliki
Laterańskiej – święto
10.11.10 - Tt 3,1-7;Ęk 17,11-19
11.11.10 - Flm 7-20;Ęk 17,20-25
- Św. Marcina z Tours,
biskupa - wspomn.
12.11.10 - 2 J 4-9; Ęk 17,26-37
13.11.10 - 3 J 5-8; Ęk 18,1-8
14.11.10 - Ml 3,19-20.1; 2 Tes 3,7-12;
Ęk 21,5-19
- XXXIII Niedziela zwykła
15.11.10 - Ap1,1-4;2,1-5a;Ęk18,35-43
16.11.10 - Ap 3,1-6.14-22;Ęk 19,1-10
17.11.10 - Syr 26,1-4.13-16;
Mt 25,31-40 - Św. Elżbiety
Węgierskiej, patr.FZCE

- święto
18.11.10 - Ap 5,1-10; Ęk 19,41-44
- Bł. Karoliny Kózkówny,
dziewicy i męczennicy
- wspomn.
19.11.10 - Ap 10,8-11;Ęk 19,45-48
- Bł. Salomei, zakonnicy \
- wspomn.
20.11.10 - Ap 11,4-12;Ęk 20,27-40
- Św. Rafała Kalinowskie-
go, prezbitera - wspomn.
21.11.10 - 2 Sm 5,1-3;Kol 1,12-20;
Ęk 23,35-43
-XXXIV Niedziela zwykła
-Jezusa Chrystusa Króla
Wszechowiata
- Uroczystość
22.11.10 - Ap 14,1-3.4b-5;Ęk 21,1-4
- Św. Cecylii, dziewicy
i męczennicy - wspomn.
23.11.10 - Ap 14,14-20;Ęk 21,5-11
24.11.10 - Ap 15,1-4;Ęk 21,12-19
- Św. Męczenników
Andrzeja Dung-Lac,
prezbit. i Towarzyszy
- wspomn.
25.11.10 - Ap 18,1-2.21-23;19,1-3.9a;
Ęk 21,20-28
26.11.10 - Ap 20,1-4.11-21,2;
Ęk 21,29-33
27.11.10 - Ap 22,1-7;Ęk 21,34-36
ADWENT
28.11.10 - Iz 2,1-5;Rz 13,11-14;
Mt 24,37-44 - Pierwsza
Niedziela Adwentu
29.11.10 - Syr44,1.10-15;Mk10,17-21
- Wszystkich Świętych
Zakonu Serafickiego
- święto
30.11.10 - Rz 10,9-18;Mt 4,18-22
- Św. Andrzeja, Apostoła
- święto

01.12.10 - Iz 25,6-10a;Mt 15,29-37
02.12.10 - Iz 26,1-6;Mt 7,21.24-27
- Bł. Rafała Chylińskiego,
prezbitera - wspomn.
03.12.10 - Iz 29,17-24;Mt 9,27-31
04.12.10 - Iz 30,19-21.23-26;
Mt 9,35-10,1.6-8
05.12.10 - Iz 11,1-10;Rz 15,4-9;
Mt 3,1-12 - Druga
Niedziela Adwentu
06.12.10 - Iz 35,1-10;Ęk 5,17-26
07.12.10 - Iz 40,1-11;Mt 18,12-14
08.12.10 - Rdz 3,9-15.20;Ef 1,3-6.11-
12;Ęk 1,26-38
- Niepokalanego Poczęcia
NMP – uroczystość
09.12.10 - Iz 41,13-20;Mt 11,11-15
10.12.10 - Iz 48,17-19;Mt 11,16-19
11.12.10 - Syr48,1-4.9-11;Mt17,10-13
12.12.10 - Iz 35,1-6a.10;Jk 5,7-10;
Mt 11,2-11 - Trzecia
Niedziela Adwentu
(Gaudete)
13.12.10 - Lb 24,2-7.15-17a;
Mt 21,23-27 - Św. Ęcycji,
dziewicy i męczennicy
- wspomn.
14.12.10 - So 3,1-2.9-13;Mt 21,28-32
15.12.10 - Iz 45,6b-8.18.21b-25;
Ęk 7,18b-23
16.12.10 - Iz 54,1-10;Ęk 7,24-30
17.12.10 - Rdz 49,2.8-10;Mt 1,1-17
18.12.10 - Jr 23,5-8;Mt 1,18-24
19.12.10 - Iz 7,10-14;Rz 1,1-7;
Mt 1,18-24 - Czwarta
Niedziela Adwentu
20.12.10 - Iz 7,10-14;Ęk 1,26-38
21.12.10 - Pnp 2,8-14;Ęk 1,39-45
22.12.10 - 1 Sm 1,24-28;Ęk 1,46-56
23.12.10 - Ml 3,1-4;4,5-6;Ęk 1,57-66
24.12.10 - 2 Sm 7,1-5.8b-12.14a.16;
Ęk 1,67-79 - Msza ranna

USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE

- UKŁADANIE GLAZURY,
- GŁADZIE GIPSOWE,
- SZPACHLOWANIE,
- MONTAŻ PANELI,
- TAPETOWANIE,
- MALOWANIE

ORAZ WIELE INNYCH PRAC WYKOŃCZENIOWYCH WNĘTRZ

- POMIESZCZEŃ BIUROWYCH,
- SKLEPÓW,
- MIESZKAŃ I INNYCH LOKALI.

tel. 058 622 59 34; tel.kom. 609 685 448
e-mail: irekkonkol@interia.pl

Do wspólnoty Ludu Bożego przez Sakrament Chrztu Świętego zostali włączeni:

Szymon Michał Gatz
 Nikolas Karol Brightha
 Wiktoria Maja Miedzianowska
 Pola Maria Guzińska
 Mikołaj Martyn
 Kazimierz Andrzej Błażejowski
 Borys Michał Wagner
 Konrad Pokoński
 Alicja Barbara Pobłocka
 Jan Franciszek Ostrowski
 Franciszek Karol Wodkowski
 Wojciech Lech Toporek
 Maja Regina Dziecielska
 Patryk Orlikowski
 Lilli Karin Engler
 Julia Zuzanna Zając
 Aleksander Mężeniński
 Paweł Józef Sierakowski
 Katarzyna Zofia Krawiec
 Filip Wojciech Zieliński
 Sameer Atef Bohamondes Carcamo
 Nicolas Asif Bohamondes Carcamo
 Antoni Krzysztof Turski
 Mikołaj Piotr Klisiewicz
 Antoni Miotk
 Piotr Andrzej Gębicki
 Marcel Sławomir Nowak
 Łukasz Derra
 Kacper Rzeszot
 Kinga Helena Guzek
 Wiktor Jerzy Gazda
 Mateusz Kobierzyński
 Oliwier Dolniak
 Alicja Kamila Łakomska
 Magdalena Julia Krużycka
 Paweł Andrzej Kaźmierczak
 Artur Niedzielski
 Emilia Myszewska
 Kacper Franciszek Kępkę
 Pola Anna Hawrot
 Karol Kamil Jakusz
 Marcel Kasper Wiśniewski
 Zuzanna Nikola Michalak
 Maciej Mikołaj Bąkała
 Maja Agnieszka Czech
 Ida Łabędzka
 Iga Gregor
 Tymon Paweł Szpiller
 Franciszek Józef Winkel
 Michał Krzysztof Lewandowski
 Pola Julia Formela
 Amelie Maria Mierzewska
 Emma Hilary Abbott
 Adam Stanisław Mierzawski
 Mateusz Tarkiewicz
 Konrad Kamil Kwiatkowski
 Sara Solińska

Hubert Jan Laskowski
 Michał Paweł Rzepa
 Igor Janiszewski
 Max Lewandowski
 Wojciech Jakub Zieliński
 Amelia Danuta Suchańska
 Travis Andrew Hayton
 Weronika Marcjanna Maneri
 Ines Melki
 Henryk Linkner
 Bartosz Kacper Szczechowiak
 Jan Łukasz Radkowski
 Amelia Marta Gudalewicz
 Maksymilian Antoni Moskot
 Elmo Frank Greder
 Kinga Katarzyna Pogletke
 Zuzanna Trzeciak
 Szymon Tomasz Górecki
 Kacper Ludomir Zientara
 Julia Amelia Witek
 Paweł Priebe
 Kacper Jastrzębski
 Bartosz Węgrzyn
 Marcin Marek Wianecki
 Julia Anna Dąbkowska
 Mikołaj Roźniecki
 Jakub Czyżak
 Jan Aleksander Mikołajczak
 Paweł Wojciech Starnawski
 Kalina Kornelia Cupisz
 Marcin Krzysztof Bajor
 Hanna Horpinchenko
 Janina Ewa Bagińska
 Jan Marek Jamroz
 Maciej Mieszko Brych
 Filip Stefan Treder
 Igor Bartosz Różga
 Jakub Tadeusz Ruszewski
 Ksawery Jeleński
 Anna Wiktoria Juniewicz
 Milena Magdalena Siekierska
 Zuzanna Małachowicz
 Ireneusz Andrzej Ropel
 Malwina Magdalena Józwiak
 Maria Ewa Dolata
 Julianna Helena Górna
 Łukasz Frischke
 Wiktor Janusz Bryll
 Olaf Niemojewski
 Filip Głouszek
 Dawid Górecki
 Tymon Feliks Bogusławski
 Tadeusz Stanisław Cieszewski
 Michalina Monik
 Oliwier Jan Nyc
 Grzegorz Leszek Solecki
 Paulina Anna Górska
 Maja Hanna Kucharska
 Piotr Krzysztof Rybczak
 Dariusz Paweł Babijczuk
 Magdalena Helena Józekowska
 Artur Kalinowski - Żukiewicz

Sakrament Małżeństwa zawarli:

Małgorzata Wójciuk
 i Rafał Kasieczka
 Małgorzata Szawczukiewicz
 i Marcin Kaźmierczak
 Aleksandra Macholl
 i Paweł Linkner
 Dagmara Jagieła
 i Krzysztof Chudy
 Karolina Święcka
 i Tomasz Żelazowski
 Patrycja Dyszkant
 i Mark Owen
 Joanna Koprowska
 i Marcin Polewski
 Olga Szczotkowska
 i Jan Mazuryk
 Beata Pulkowska
 i Robert Michalak
 Ewa Szywilewska
 i Bartłomiej Konieczny
 Ewelina Klawitter
 i Grzegorz Galikowski
 Anna Hildebrandt
 i Artur Pomajda
 Agnieszka Chojnowska
 i Michał Borowczyk
 Aleksandra Kwidzińska
 i Radosław Głodkowski
 Barbara Szadkowska
 i Karol Kieszek
 Alicja Wanat
 i Marcin Krasowski
 Olga Klauzner
 i Marcin Wasilczuk
 Magdalena Burciu
 i Łukasz Szkudlarski
 Aleksandra Pagacz
 i Piotr Mierski
 Joanna Rezmer
 i Marcin Sprawka
 Dagmara Bralczyk
 i Sebastian Witkowski
 Anna Zysnarska
 i Chanson Chaudhuri
 Joanna Kreft
 i Krzysztof Bąk
 Dorota Karpińska
 i Adam Abramiuk
 Agnieszka Śledź
 i Brian O'Mahony
 Katarzyna Aftyka
 i Piotr Jaruszewski
 Agnieszka Rudnik
 i Ryan Schillinger
 Beata Wyborska
 i Maciej Skonieczny
 Magdalena Tchorznicka
 i Krystian Listewnik

Monika Bocian
 i Maciej Zborowski
 Katarzyna Siczek
 i Tomasz Bak
 Małgorzata Wawer
 i Daniel Kupka
 Joanna Niewiadomska
 i Andrzej Kowalewski
 Agnieszka Nosarzewski
 i Sławomir Sikora
 Karolina Kowalska
 i Mariusz Ziółkowski
 Marta Blutke
 i Przemysław Zieliński
 Anna Milewska
 i Michał Butterweck
 Iwona Plichta
 i Krzysztof Czajka
 Katarzyna Mysłowiecka
 i Daniel Glaza
 Maria Gach
 i Piotr Stefaniak
 Joanna Kosecka
 i John Rolls
 Katarzyna Krzezińska
 i Karol Geliński
 Monika Kadelska
 i Patryk Stawiński
 Magdalena Fik
 i Bartłomiej Piaskowski
 Magdalena Kosińska
 i Paweł Gałęzowski



Odeszli do Pana po wieczną nagrodę:

† Weronika Daniec,
 z ul. Wachowiaka, l. 92
 † Stefania Kasprzak,
 z ul. Bpa Dominika, l. 84
 † Zofia Konicer,
 z ul. Bpa Dominika, l. 90
 † Józefa Czapiewska,
 z ul. Grotgiera, l. 96
 † Jan Znosko,
 z ul. Tatrzańskej, l. 80
 † Arkadiusz Bunik,
 z ul. Lipowej, l. 31
 † Barbara Wierna,
 z ul. Górnej, l. 54

† Ewald Bartlewski,
 z ul. Hallera, l. 68
 † Wacław Szmyd,
 z ul. Sokolej, l. 67
 † Stefan Krasiński,
 z ul. Wachowiaka, l. 76
 † Zygmunt Brzeziński,
 z ul. Kopernika, l. 63
 † Brygida Wandtke,
 z ul. Kopernika, l. 81
 † Maria Gontarska,
 z ul. Partyzantów, l. 86
 † Zbigniew Drzycimski,
 z ul. Legionów, l. 83
 † Teresa Wołowicz,
 z ul. Bpa Dominika, l. 74
 † Weronika Gregorczyk,
 z ul. Kopernika, l. 84
 † Janina Jaszka,
 z ul. Reja, l. 80
 † Irena Lipka,
 z ul. Bpa Dominika, l. 79
 † Urszula Podolska,
 z ul. Bpa Dominika, l. 86
 † Władysław Danaj,
 z ul. Dąbrowskiego, l. 89
 † Bożena Bemowska,
 z ul. Wachowiaka, l. 56
 † Marianna Ziętarska,
 z ul. Bpa Dominika, l. 74
 † Anna Merchel,
 z ul. Bpa Dominika, l. 89
 † Longina Malinowska,
 z ul. Partyzantów, l. 86
 † Jan Pałasz,
 z ul. Boh. Starówki Warszawskiej, l. 84
 † Lubomira Piskorek,
 z ul. Necla, l. 82
 † Danuta Dobrzyńska,
 z ul. Legionów, l. 56
 † Tadeusz Wierczyński,
 z ul. Bpa Dominka, l. 58
 † Marek Kędziński,
 z ul. Bema, l. 69
 † Bożena Śmiecińska,
 z ul. Leginów, l. 66
 † Halina Gocalińska,
 z ul. Długiej, l. 80
 † Anna Karsznicka,
 z ul. Reja, l. 58
 † Maria Gałaszewska,
 z ul. Matejki, l. 57
 † Anna Hebel,
 z ul. Świętojańskiej, l. 46
 † Andrzej Gawryluk,
 z ul. Fromborskiej, l. 60
 † Ewa Damec,
 z ul. Partyzantów, l. 64
 † Maksymilian Kantowski,
 z ul. Kopernika, l. 85
 † Anna Bednarz,
 z ul. Bat. Chłopskich, l. 83

† Kazimierz Starzyk,
 z ul. Maczka, l. 75
 † Stanisława Brożek,
 z ul. Syrokomli, l. 86
 † Stefan Trzeciak,
 z ul. Legionów, l. 87.
 † Jadwiga Wysocka,
 z ul. Bat. Chłopskich, l. 94
 † Robert Motylewski,
 z ul. Tetmajera, l. 39
 † Barbara Grusiecka,
 z ul. Legionów, l. 63
 † Leokadia Szulc,
 z ul. Górnej, l. 103
 † Lech Badowski,
 z ul. Legionów, l. 57
 † Stanisław Reczuch,
 z ul. Grotgiera, l. 63
 † Grażyna Starzycka,
 z Al. Zwycięstwa, l. 60
 † Halina Chorzelewska,
 z ul. Świętojańskiej, l. 58
 † Teresa Łobacz,
 z Al. Zwycięstwa, l. 64
 † Edwin Czaja,
 z ul. Harcerskiej, l. 71
 † Henryk Włodarczak,
 z ul. Kopernika, l. 86
 † Zbigniew Drażyk,
 z ul. Legionów, l. 78
 † Adrian Wilgucki,
 z ul. Bpa Dominika, l. 22
 † Michał Wróblewski,
 z ul. Wachowiaka, l. 65
 † Kazimierz Jeziernicki,
 z ul. Partyzantów, l. 82
 † Irena Dziemińska,
 z ul. Legionów, l. 81
 † Włodzimierz Cherek,
 z ul. Bpa Dominika, l. 60
 † Helena Skiers,
 z ul. Orzeszkowej, l. 86
 † Barbara Dragic,
 z ul. Lili Wenedy, l. 57
 † Jan Siwek,
 z ul. Kopernika, l. 73
 † Agnieszka Kobryń,
 z ul. Bpa Dominika, l. 96
 † Kunegunda Woźniak,
 z ul. Bat. Chłopskich, l. 89
 † Albina Sukow,
 z ul. Bpa Dominika, l. 84
 † Teresa Piątek,
 z ul. Partyzantów, l. 77
 † Stanisław Rymkiewicz,
 z ul. Syrokomli, l. 57
 † Kazimierz Gierejko,
 z ul. Orzeszkowej, l. 80
 † Grażyna Krasińska,
 z ul. Wachowiaka, l. 69
 † Maria Moszyńska,
 z ul. Partyzantów, l. 106



ZE WZGÓRZA OO. Franciszkanie

Parafia rzymskokatolicka pw. św. Antoniego

ul. Ujejskiego 40, 81-426 Gdynia
tel. (058) 622 02 38

e-mail: zewzgorza@franciszkanie.pl
www.gdynia.franciszkanie.pl

Msze święte w niedziele i święta: kościół górny

7.00, 8.30, 9.00- Dom Kombatanta
10.00 – suma,
11.30 – dla rodzin
13.00 i 16.00
18.00 – dla młodzieży
uczącej się, studiującej
i pracującej
20.00 (od VI do VIII)

w dni powszednie:

kaplica: 6.30, 8.00, 9.00
kościół górny: 18.00

Msze św. w święta zniesione:

6.30, 8.00, 10.00, 18.00

Spowiedź św.

15. minut przed i podczas każdej
mszy św. oraz w dni powszednie
od godz. 16.00 do 18.30

Kancelaria parafialna

od wtorku do piątku
w godz. 10.00 – 12.30
i 16.00 – 17.30

Poradnia Życia Rodzinnego

środy w godz. 18.00

Biblioteka Ekologiczna

kontakt tel. 622 71 57 (po 20.00)

Kiosk parafialny

czynny: wtorek – sobota przed
i po mszy o godz. 18.00,
niedziela przed i po każdej mszy
świętej

IMPEX-ELECTRONICS inż. Janusz Wójcik

81-423 GDYNIA ul. Partyzantów 35
tel/fax.: +58 622 82 90 tel.: 58 622 75 21

(budynek pod skarżą Kościoła OO. Franciszkanów)

www.impex-electronics.pl

e-mail: jw@impex-electronics.pl



DOMOWE DETEKTORY GAZU (CZUJNIKI GAZU) - detektory gazu ziemnego - detektory tlenu węgla (czadu)

SPRZEDAŻ, PROMOCJA, GWARANCJA, CERTYFIKATY, CE
SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY, BEZPŁATNY
ZAPRASZAMY: PN - PT 8 - 16

ZAKŁAD wykonuje usługi kuśnierskie:

- ♦ szycie futer i konfekcji z nowych skór
- ♦ renowację futer
- ♦ wszelkie przeróbki

Pracownia Futer

BŁAŻEJEWSKI

Gdynia, ul. Kilińskiego 8,
tel. (058) 620-88-26 lub 508-394-852

zapraszamy: poniedziałek–piątek 10.00 – 13.00 oraz 15.00 – 18.00

OFERUJEMY:

- ♦ modne strzyżenie
- ♦ diagnoza stanów skóry głowy
w włosów w oparciu
o mikroskop komputerowy
- ♦ zapobieganie wypadaniu włosów
– wiosenna i jesienna kuracja „AMINEXIL”
- ♦ zabiegi lecznicze przy włosach długich
– gorące nożyce japońskie
- ♦ masaże skóry głowy i włosów
- ♦ środki pielęgnacyjne do włosów renomowanych firm:
KERASTASE, SP-WELLA, L'OREAL, GOLDWELL–PROFESSIONAL HAIR CARE

zapraszamy: poniedziałek–piątek 9.00 – 19.00 ♦ soboty 9.00 – 14.00

SALON FRYZJERSKI

ELŻBIETA

Gdynia, ul. Abrahama 50/56,
tel. (058) 620-88-10



Wydawca: OO. Franciszkanie

Redaguje ZESPÓŁ

Animator:

o. Mateusz Stachowski OFM Conv

Odpowiedzialny: Jerzy Chmara

Korekta: Barbara Thun

Skład: Leszek Pach

Możesz wesprzeć naszą gazetę wplacając ofiarę na konto:

46124012391111001002952102
Bank PKO S.A. I Oddział w Gdyni

Strona www parafii

www.gdynia.franciszkanie.pl

Aktualne ogłoszenia, homilie,
wydarzenia

Oferta

SKOK Stefczyka

atrakcyjne pożyczki i kredyty!

- pożyczki bez poręczycieli (nawet do 100 000 zł)
- oferty dla przedsiębiorców, również na start firmy
- kredyty na zakup, remont domu lub mieszkania
- linie pożyczkowe

wysoko oprocentowane lokaty – do 8,8% na lokacie półrocznej
konto osobiste i firmowe z dostępem przez Internet

 **SKOK STEFCZYKA**